GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 11 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



W parze z odbudową kraju powinna iść odbudowa zadrzewienia — stwarzając w miejsce zniszczonych drzew nowe rezerwuary tlenu dla miast i osiedli

ORGAN ZW. ZAW. PRACOWN. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

PIĘĆ LAT ISTNIENIA ŚFZZ

W październiku obchodzona była piąta rocznica powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Centralna akademia dla uczczenia tej rocznicy odbyła się w Warszawie, w Państwowym Teatrze Polskim. W akademii między innymi udział wzięli: przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski, sekretarze CRZZ, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC tow. Ochabem i kierownikiem wydziału zagranicznego — tow. Ostapem Dłuskim na czele, przedstawiciele PKOP, Ligi Kobiet i ZMP oraz zasłużeni przodownicy pracy.

Referat oświetlający działalność SFZZ wygłosił tow. Burski, który między innymi powiedział: „Piątą rocznicę powstania ŚFZZ masy pracujące wszystkich krajów obchodzą w duchu bojowej międzynarodowej solidarości klasy robotniczej, w duchu bezkompromisowej walki o pokój. W tym dniu manifestują masy pracujące swe przywiązanie do ŚFZZ, manifestują pełną solidarność z ŚFZZ, która wzięła jak najaktywniejszy udział w mobilizowaniu mas dla poparcia sztokholmskiego apelu pokojowego, która dziś aktywizuje szerokie masy robotnicze całego świata w celu przygotowania i wsparcia II Światowego Kongresu Pokoju, która nawołuje masy pracujące całego świata do walki o usunięcie z Korei wojsk i o pozostawienie Koreańczykom prawa decydowania o swym losie".

Omawiając w dalszej części referatu udział polskich związków zawodowych w umacnianiu międzynarodowej jedności klasy robotniczej tow. Burski powiedział: „Wielki wkład polskich związków zawodowych w dotychczasową działalność ŚFZZ i jej międzynarodowych zrzeszeń jest dobitnym dowodem zrozumienia doniosłości roli Federacji. Jest dowodem oddania polskich mas pracujących sprawie międzynarodowej jedności i solidarności klasy robotniczej w walce o pokój i o żywotne interesy świata pracy. Jest świadectwem pogłębiającej się świadomości proletariackiego internacjonalizmu w szeregach polskiego ruchu związkowego".

W uchwalonej przez uczestników akademii depeszy do Światowej Federacji: m. in. czytamy:

„Uczestnicy akademii oświadczają, że dołożą wszelkich starań by czteromilionowa armia związkowców polskich — poprzez swój wzmożony wysiłek dla realizacji Planu 6-letniego i poprzez dalsze zacieśnianie międzynarodowej solidarności — jeszcze bardziej zwiększyła swój wkład w dzieło obrony pokoju i umocnienia ŚFZZ".

DEKLARACJA 8-MIU PAŃSTW

Dnia 21 października odbyło się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej w Pradze drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Albanii i Bułgarii. Po zakończeniu omawiania sprawy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i po dyskusji, konferencja przyjęła tekst deklaracji w sprawie uchwały nowojorskiej konferencji trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rządy wymienionych ośmiu państw, mając na względzie utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz słuszne dążenia narodu niemieckiego do jak najrychlejszego osiągnięcia pokojowego uregulowania sprawy Niemiec uważają za nie cierpiące zwłoki:

Po pierwsze: opublikowanie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego oświadczenia, że nie dopuszczą one do remilitaryzacji Niemiec i do wciągnięcia ich do jakichkolwiek agresywnych planów i że będą nieugięcie realizowały układ Poczdamski o zagwarantowaniu warunków utworzenia jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego.

Po drugie: zniesienie wszystkich ograniczeń na drodze rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej i niedopuszczenie do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego.

Po trzecie: niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z przywróceniem jedności państwa niemieckiego, zgodnie z Układem Poczdamskim z tym, aby wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostały wycofane z Niemiec w ciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego.

Po czwarte: utworzenie na zasadach parytetu przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec Ogólno-Niemieckiej Rady Ustawodawczej, która powinna przygotować utworzenie tymczasowego, pokojowego, ogólno-niemieckiego, suwerennego rządu i przedstawić odpowiednie wnioski do wspólnego zatwierdzenia przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji i które aż do utworzenia ogólno-niemieckiego rządu winna być przyciągnięta do konsultacji przy opracowaniu traktatu pokojowego.

II WSZECHZWIĄZKOWA KONFERENCJA OBROŃCÓW POKOJU W MOSKWIE

W stolicy ZSRR — Moskwie obradowała w dniach od 16 do 18 października II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. Konferencja stała się nową, potężną manifestacją wierności dla sprawy pokoju 200-milionowego narodu radzieckiego, nową demonstracją jego niezłomnej woli pokrzyżowania zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych, utrzymania i ugruntowania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa narodów.

Na konferencji reprezentowane były wszystkie narody Związku Radzieckiego i wszystkie warstwy społeczne.

Konferencja wykazała, jak jednolitym i zwartym jest naród radziecki, który wspaniałym budownictwem i wielkimi osiągnięciami popiera stalinowską politykę pokojową.

W czasie obrad konferencji dokonano wyboru Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na II Światowy Kongres Pokoju.

ZLIKWIDOWANIE TYMCZASOWOŚCI STANOWISK KOŚCIELNYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Urząd do spraw Wyznań przesłał 23 października na ręce sekretarza Episkopatu — ks. biskupa Choromańskiego list w którym oświadczył, że

„Ponieważ nic nie może stać na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawo-politycznej na Ziemiach Odzyskanych, Rząd RP wzywa episkopat Polski do zlikwidowania tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, podkreślając z naciskiem, że zasłanianie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej nie stanowi żadnego usprawiedliwienia".

KOMUNIKAT PKPG

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat, który według tymczasowych danych stwierdza, że Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 r. został wykonany z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmorzenie tempa produkcji, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

POWRÓT DELEGATÓW PGR Z ZSRR

26 października powróciła do Warszawy z wycieczki do ZSRR delegacja robotników rolnych i pracowników administracji PGR, która od 3 do 25 października zwiedziła 22 sowchozy, liczne stacje i instytucje rolnicze a ponadto Moskwę, Krasnodar, Rostów i Taganrog.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Władze brytyjskie odmówiły wydania wiz wjazdowych wielu delegatom na II Światowy Kongres Pokoju, o którym piszemy na str. 2.

Przez tego rodzaju dyskryminacyjne posunięcia władze brytyjskie uniemożliwiły całkowicie zorganizowanie Kongresu w Anglii.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjęło zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do odbycia Kongresu w Warszawie w dniach od 16 do 21 listopada.

Naród polski jest dumny, że może u siebie gościć czołowych bojowników o trwały pokój, którzy reprezentować będą na Kongresie olbrzymią większość ludności nienawidzącej wojny, pragnącej trwałego pokoju.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA I DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, listopad 1950 | Nr 11



Lidia Korabielnikowa, racjonalizatorka radziecka, która zapoczątkowała ruch oszczędności materiałowych do bieżącej produkcji.

MIESIĄC PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Corocznie obchodzony jest w Polsce miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. W miesiącu tym polskie masy pracujące manifestują swój bliski i serdeczny stosunek do narodów Związku Radzieckiego.

Przyjaźń ta sięga daleko, bo do wspólnych walk polskiego i rosyjskiego proletariatu o obalenie ustroju krzywdy społecznej, o obalenie znienawidzonego caratu. Dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej Polska odzyskała niepodległość. Przywódcy rosyjskiego proletariatu Lenin i Stalin, realizując konsekwentnie bolszewicką zasadę samostanowienia narodów, uznali prawo Polski do niepodległego bytu. Rząd Polski przedwrześniowej odrzucił przyjaźń Związku Radzieckiego, co w konsekwencji doprowadziło do utraty niepodległości i ponurej okupacji.

I znowu oczy Polaków zwrócone były ku Kremlowi, skąd mogło przyjść wyzwolenie. Nadzieje pokładane w Związku Radzieckim nie zawiodły. Faszyzm został zniszczony dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego. We wspólnych walkach na szlaku Lenino — Berlin przeciwko wspólnemu wrogowi pogłębiła się przyjaźń narodów polskiego i radzieckich. Przyjaźń i braterska polityka przyjaźni Związku Radzieckiego do Polski nie skończyła się z chwilą uzyskania zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, przybrała tylko inne formy. Miejsce sprzętu wojennego zajęły maszyny i inne pomoce, dzięki którym mogliśmy zwycięsko wykonać 3-letni plan odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju i mogliśmy się podjąć wykonania olbrzymich zadań Planu 6-letniego.

Wielka nauka marksizmu - leninizmu rozwinięta przez Stalina i dostosowana do nowej sytuacji pozwala nam wykonywać i przekraczać plany produkcyjne, walczyć z wrogiem klasowym i kroczyć ku socjalizmowi. W walkach tych korzystamy z bogatych doświadczeń WKP(b) i radzieckich związków zawodowych. Styl pracy ludzi radzieckich pozwala im realizować wielkie zadania, jakie stoją na drodze do komunizmu.

W miesiącu przyjaźni, który jak co roku obchodzić będziemy w czasie od 7 listopada do 7 grudnia br., będziemy sobie przyswajać rezultaty pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego, jego naukę, kulturę i metody pracy, dzięki którym zbudowano socjalizm a obecnie buduje się komunizm.

W dzisiejszej sytuacji, kiedy amerykańscy imperialiści mobilizują wszystkie ciemne siły, aby je użyć w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, musimy sobie uświadomić całą potęgę Związku Radzieckiego i jego rolę, jaką odgrywa on dziś jako wódz światowego obozu pokoju. Potęga ta daje nam gwarancję, że siły pokoju nie dopuszczą do nowej wojny, że możemy spokojnie realizować swoje zadania produkcyjne, że możemy budować szczęśliwy ustrój socjalistyczny. Dlatego też będziemy w zakładach pracy szeroko omawiać to zagadnienie, mające tak wielkie znaczenie dla ludzi pragnących budować nowe, szczęśliwe jutro.

Pamiętajmy, że Polska rozwija się pomyślnie na swej szybkiej drodze do socjalizmu dzięki braterskiej pomocy Rządu Radzieckiego i osobistej pomocy wielkiego przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej wykażemy swoje gorące uczucia przyjaźni i przywiązania dla Związku Radzieckiego i Jego Wielkiego Wodza — Józefa Stalina.

II Światowy Kongres Pokoju

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który miał się odbyć w Sheffield, na skutek aktów terroru i szykan antypokojowego rządu Atllee w stosunku do przybywających na Kongres delegatów, decyzją Światowego Komitetu przeniesiony został do Warszawy.

Społeczeństwo polskie z dumą i entuzjazmem powitało tę decyzję, wyrażając jednocześnie swe głębokie oburzenie wobec brutalnych szykan antydemokratycznego rządu brytyjskiego.

Obrady Kongresu odbywają się w czasie, gdy międzynarodowy pokój jest poważnie zagrożony, gdy agresorzy amerykańscy usiłują świat utopić w morzu krwi i nędzy. Ale świat nie chce wojny i nie dopuści do niej. Światowy obóz pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki i Jego Wielki Wódz, jest na tyle silny aby pokrzyżować niecne plany imperialistów amerykańskich. Świat dobrze wie, że dążą oni do wywołania nowych konfliktów i rozszerzania starych, do podważania współżycia międzynarodowego, które powinno opierać się na zasadach równości i sprawiedliwości. Bandycki napad na Koreę, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, przeprowadzana wbrew woli całej postępowej części narodu niemieckiego, olbrzymie sumy przeznaczane na zbrojenia, są jaskrawym dowodem imperialistycznej polityki Ameryki i jej satelitów, zmierzającej do podporządkowania sobie całego świata.

Wiedzą o tym miliony ludzi na świecie, którzy kładąc swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, wyrazili swoją wolę walki o pokój, o zakaz broni atomowej, o ograniczenie zbrojeń. Do tych ludzi — jak stwierdza komunikat Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu — przyłączyły się nowe miliony ze wszystkich warstw społecznych, przyłączył się szereg wybitnych działaczy politycznych, ludzi nauki i kultury, przedstawicieli duchowieństwa i kół przemysłowych.

Oczy wszystkich ludzi nienawidzących wojny i dążących do pokojowego współżycia narodów skierowane są na Moskwę, na prawdziwą stolicę pokoju. Niedawno zakończyła tam obrady II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. Delegaci republik radzieckich oświadczyli światu w imieniu swoich narodów, że są mocno zdecydowani bronić światowego pokoju. Narody Związku Radzieckiego nie chcą wojny, chcą dalej kontynuować swoją pokojową pracę, chcą dalej budować szczęśliwe jutro. Świadczy o tym



JÓZEF STALIN

Bohater Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Wódz światowego obozu pokoju i postępu, niezłomny Przyjaciel Polski.

zapał, z jakim ludzie radzieccy przystąpili do robót przy wielkich budowach epoki stalinowskiej. Są nimi potężne elektrownie: stalingradzka, kujbyszewska i kachowska, kanały turkmeński, południowo - ukraiński i północno - krymski. Konferencja wykazała jeszcze raz, jak głęboko ludzie radzieccy nienawidzą wojny. Ale biada tym, którzy zapominając o losie hitlerowskich Niemiec, ważyliby się wojnę narzucić.

Naród radziecki żąda wraz z innymi narodami zakazu użycia broni atomowej, redukcji zbrojeń, zaprzestania propagandy wojennej, potępia agresję i ingerencję w wewnętrzne sprawy narodów, żąda wycofania wojsk interwencyjnych z Korei. Naród Radziecki poleca w nakazie dla delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zgłosić wniosek o sporządzenie listy podżegaczy wojennych, aby nazwiska ich znane były ludzkości obok nazwisk hitlerowskich zbrodniarzy.

Poważne miejsce w światowym froncie pokoju zajmuje Polska. Świadczy o tym 18 miln. podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ostatni Polski Kongres Obrońców Pokoju i terenowe konferencje, które przenoszą w dół uchwały Kongresu, wykazały zwartość szeregów polskich obrońców pokoju, ich uznanie i poparcie dla pokojowej polityki Rządu Ludowego. Naród polski chce budować a nie niszczyć. Dlatego czci II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wzmożonym wysiłkiem w pracy nad wykonaniem pierwszego roku Planu 6-letniego. Licznie napływające meldunki donoszą o powzięciu i wykonaniu zobowiązań dla uczczenia II Kongresu i 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Wykonując zobowiązania, polskie masy pracujące wzmacniają tym samym obóz pokoju i wierzą, że pokój zwycięży wojnę.

W depeszy powitalnej Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, skierowanej do II-giej Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju m. in. czytamy: „Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera".

W powitaniu tym przyrzekamy wzmóc nasze wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego państwa — ogniwa wielkiego światowego obozu pokoju. Wyrażamy głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską".

Zachowując taką postawę wobec sprawy Pokoju, wznieśmy okrzyk: Niech żyje Pokój, niech żyje II-gi Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

PRACA GRUP ZWIĄZKOWYCH

„Dla umożliwienia wszystkim członkom Związków Zawodowych brania czynnego udziału w życiu związkowym, w celu ułatwienia im pracy nad rozwiązaniem zagadnień produkcji i poprawy warunków bytowych załogi oraz w celu stworzenia należytych warunków dla wzrastania dołowego aktywu związkowego, Rady Zakładowe, Zarządy Kół Związkowych w urzędach i instytucjach powołają grupy związkowe, jako najniższe ogniwa ruchu zawodowego" — mówi regulamin grup związkowych. — Słowa te nakreślają najważniejsze zadania grup związkowych.

Aby grupy związkowe mogły praktycznie realizować te zadania musi być:

Po pierwsze: właściwie przeprowadzony podział na grupy związkowe, odrzucając wszelkiego rodzaju podział mechaniczny. Grupa Związkowa zrzeszając od ok. 10 do ok. 30 członków Związku powinna ściśle pokrywać się z pewnym działem pracy. W nadleśnictwach — z leśnictwem.

Po drugie: stojący na czele grupy związkowej mąż zaufania powinien być wybrany na okres jednego roku w głosowaniu jawnym i bezpośrednim zwykłą większością głosów.

W żadnym wypadku mąż zaufania nie może być wyznaczony bez wyborów przez Radę Zakładową (Zarząd Koła).

W razie stwierdzenia, że mąż zaufania nie wywiązuje się ze swych obowiązków, wówczas na wniosek większości członków grupy lub z innych ważnych powodów może on być przez Radę Zakładową w swych czynnościach przed upływem kadencji zawieszony. Wtedy muszą być przeprowadzone nowe wybory.

Po trzecie — zebrania grupy związkowej powinny odbywać się się raz na tydzień. Zebrania powinny trwać krótko, najwyżej 30 minut i rozpracowywać konkretne zagadnienia postawione przez męża zaufania, Radę Zakładową lub wysunięte przez członków grupy. W zebraniach grupy powinien brać udział brygadzista lub majster danego działu, w skład którego wchodzi grupa.

Po czwarte — mąż zaufania powinien prowadzić podręczny zeszyt ewidencji odbytych zebrań. Z każdego zebrania powinno być w nim zanotowane:

a) data zebrania
b) ilość obecnych
c) punkty porządku dziennego
d) uchwały wraz z podanymi nazwiskami odpowiedzialnych za ich wykonanie bądź przypilnowanie wykonania.

Po piąte. — Poza mężami zaufania w grupie powinien być wybrany, (po ukazaniu się odpowiednich wytycznych).

a) grupowy inspektor pracy, który czuwa nad bezpieczeństwem i ochroną pracy.
b) delegat ubezpieczeniowy pracujący wg instrukcji;
c) grupowy - instruktor pracy kulturalno - oświatowej, który między innymi zajmuje się kolportażem prasy oraz prze-

prowadza lotne, 10-minutowe zebrania dla informacji politycznej i zawodowej.

Po szóste. — Mąż zaufania względnie wybrany członek grupy związkowej powinien zbierać składki członkowskie.

Po siódme, — Mąż zaufania powinien czuwać nad:

1. zbieraniem składek członkowskich,
2. pracą uświadamiającą członków grupy o celach i zadaniach Związku Zawodowego, o prawach i obowiązkach członków związku nad popularyzacją nańsłwowych odcinków planów produkcyjnych, nad podejmowaniem zobowiązań, współzawodnictwa itp.
3. omawianiem z członkami grupy treści układu zbiorowego oraz czuwaniem nad prawidłowym jego wykonaniem.
4. interesowaniem się warunkami zdrowotnymi i mieszkaniowymi członków grupy oraz popieraniem ich dążeń do ogólnego, politycznego i zawodowego dokształcania się.
5. popieraniem i dbałością o przodowników pracy w celu ułatwienia uzdolnionym awansu społecznego.
6. pomocą niepiśmiennym przez kierowanie ich na kursy likwidacji analfabetyzmu.
7. kolportażem pracy związkowej.
8. organizowaniem opieki nad członkami grupy w czasie choroby, udzielaniem pomocy członkom grupy w uzyskaniu miejsc w sanatoriach, domach wypoczynkowych skierowań dla dzieci do przedszkoli, prewentoriów i na kolonie.
9. Organizowaniem dla członków grupy zbiorowego uczęszczania na odczyty, referaty, do kin i teatrów.
10. Zwoływaniem lotnych 10 — 15-minutowych zebrań dla informacji politycznej i zawodowej.

Po ósme: Każda grupa związkowa powinna mieć opracowany swój wewnętrzny regulamin pracy, swoje zadania, który musi być wywieszony na tablicy danej grupy.

Regulamin ma wytyczać zadania grupy dostosowane do jej warunków pracy i potrzeb. Każda grupa związkowa musi mieć swoją tablicę — w hali gdzie pracuje — na której powinny być wywieszone wszelkie ogłoszenia i dane dotyczące grupy związkowej.

Grupa związkowa między innymi powinna na swych zebraniach rozpracować następujące zagadnienia:

1. omawiać plany produkcyjne przewidziane do wykonania przez daną grupę, sposób ich realizacji;
2. analizować usprawnienia możliwe do zastosowania w pracy, organizację pracy;
3. wykrywać wąskie gardła i sposoby ich usunięcia;
4. omawiać sposoby upłynnienia remanentów,
5. analizować właściwe wykorzystanie ludzi;
6. organizować współzawodnictwo pracy, wypracowywać nowe formy współzawodnictwa pracy.
7. analizować normy pracy materiałowe i oszczędnościowe;
8. opracowywać zobowiązania produkcyjne tak indywidualne jak i zespołowe oraz kontrolować ich wykonanie.
9. zwalczać brak dyscypliny w pracy, nieróbstwo i biurokratyzm.
10. omawiać i troszczyć się o wzorowe utrzymywanie miejsca pracy, sprzętu i narzędzi — wyrabiać właściwy socjalistyczny stosunek do własności społecznej.
11. rozwijać czujność klasową wobec działalności agentur wroga, dywersji i sabotażu;
12. omawiać na zebraniach i przejawiać stałą troskę:
   a) o słuszne zarobki wg dewizy „jaka praca taka płaca“,
   b) o właściwe wykorzystanie funduszów socjalnych,
   c) o właściwe i słuszne typowanie dzieci pracowników do żłobków, przedszkoli, na kolonie letnie, półkolonie itp.,
   d) udzielać pomocy przy uzyskaniu miejsc w sanatoriach, w domach wypoczynkowych.
   e) dbać o zgodne z przewidzianymi umową zbiorową warunkami dostarczenie ubrań roboczych i ochronnych;
   f) typować członków grupy na kursy szkoleniowe;
   g) troszczyć się o właściwe organizowanie życia kulturalno-oświatowego wśród członków grupy, przez zbiorowe uczęszczanie na odczyty, referaty, do kin, teatrów itp.,
   h) starać się o właściwe warunki zdrowotne i mieszkaniowe członków grupy,
   ł) dbać o właściwe warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.
13. omawiać układ zbiorowy pracy i czuwać nad jego wykonaniem;
14. opracowywać sposoby zapewnienia lepszych warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy.
15. w razie potrzeby organizować opiekę nad członkami grupy w czasie choroby.
16. przyjmować pracowników nowowstępujących do pracy na członków Związku Zawodowego na ogólnych zebraniach członków grupy z tym, że Rada Zakładowa lub Zarząd Koła Związkowego zatwierdza przyjęcie;
17. wysuwać wnioski do Rady Zakładowej lub Zarządu Koła o wykluczenie ze Związku;
18. rozpracować formy opieki nad przodownikami pracy, racjonalizatorami, wybijającymi się aktywistami, młodzieżą i kobietami.

Grupa Związkowa zgłasza wszelkie uchwały i dezyderaty do Rady Zakładowej lub Zarządu Koła, które są odpowiedzialne, jeśli są one słuszne, za ich dalsze wykonanie.

Ludomir Kotlicki

STAJEMY TWARZĄ DO NORM

Plan 6-letni postawił nam dwa zasadnicze obowiązki do wykonania. Jest to obowiązek zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji. Tą drogą, drogą obniżenia kosztów własnych produkcji, przyczynimy się do stałego wzrostu dochodu narodowego naszego państwa ludowego, a tym samym — do stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

W okresie od odzyskania niepodległości do 1950 roku, tj. w okresie pierwszych pięciu lat istnienia Polski Ludowej, przeszliśmy już dwa etapy odbudowy i budownictwa gospodarczego. Na pierwszym etapie uwaga nasza zwracana była przede wszystkim na ilość, na wielkość produkcji. W drugim etapie — zjawia się już zagadnienie jakości produkcji. Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę na tym etapie, że nie wystarczy produkować dużo, ale trzeba również, aby ta wielka pod względem ilości produkcja, była odpowiednio dobrej jakości. Dziś znajdujemy się już na trzecim etapie, na którym obok wielkości produkcji i jej jakości, podstawowe znaczenie ma również problem, jakim kosztem ta produkcja jest pozyskiwana.

Stałe obniżanie kosztów własnych produkcji jest jednym z praw ekonomicznych gospodarki socjalistycznej. Obniżanie kosztów własnych produkcji możliwe jest przez stałe zwiększanie wydajności pracy oraz przez stałe podwyższanie norm wydajności produkcji. „Wydajność pracy, to w ostatecznym wyniku główne i najważniejsze zagadnienie zwycięstwa nowego ustroju społecznego" — pisał Lenin w broszurze: „Wielkie poczynania".

Co to znaczy wzrost wydajności pracy? Karol Marks w dziele swoim p. tytułem „Kapitał" tak określa wzrost wydajności pracy: „Przez zwiększenie wydajności pracy rozumiemy wszelkie zmiany w procesie pracy, skracające czas pracy społecznie niezbędny dla produkcji danego towaru".

Na kształtowanie się wydajności pracy wpływa szereg różnorodnych czynników. Można je podzielić na trzy grupy:

1) czynniki zależne od robotnika,

2) czynniki niezależne od robotnika,

3) czynniki organizacyjne.

Do pierwszej grupy czynników należą kwalifikacje zawodowe robotnika, jego poziom społeczny i kulturalny oraz własna organizacja warunków pracy.

Do drugiej, do czynników niezależnych od robotnika, a wpływających na zwiększenie wydajności pracy, należą zmiany o charakterze technicznym, organizacji pracy i produkcji, wychodzące w formie zarządzeń od administracji zakładu pracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że zmiana starej maszyny na nową, zaprowadzenie potokowości produkcji powoduje wzrost wydajności pracy, niezależnie od robotnika.

Wreszcie do trzeciej grupy należą normy pracy i system płac. Sposób ustalenia norm pracy i odpowiednie stawki akordowe mogą wpływać zarówno pobudzająco, jak i hamująco na wzrost wydajności pracy. Zbyt niskie normy wpływają ujemnie na wydajność pracy, gdyż nie mobilizują one wysiłków robotnika w kierunku zwiększenia wydajności pracy. Zbyt wysokie normy umożliwiają ich przekroczenie, a w konsekwencji zniechęcają robotnika do zagadnienia zwiększania wydajności pracy. Tylko właściwie opracowane normy pracy będą czynnikiem powodującym wzrost wydajności pracy.

Wszystkie wyżej wymienione czynniki mają bezpośredni wpływ na zwiększenie wydajności pracy, natomiast nie wszystkie wpływają bezpośrednio na obniżenie kosztów własnych produkcji. Czynnikami, które mają bezpośredni wpływ na obniżenie kosztów własnych produkcji, są czynniki grupy drugiej i trzeciej, to jest wzrost wydajności, wynikający z postępu technicznego i organizacyjnego. Natomiast wzrost wydajności pracy, wynikający z osobistych kwalifikacji robotnika, zasadniczo nie obniża kosztów produkcji.

Wydajność pracy ocenia się przy pomocy norm wydajności pracy. Norma wydajności pracy, jest to ilość jednostek produkcji wykonanych w ciągu jednostki czasu. Natomiast czas niezbędnie potrzebny na wykonanie jednostki produkcji — nazywamy techniczną normą czasu.

Do ustalania technicznych norm czasu posługujemy się dwoma rodzajami metod: sumarycznej i analitycznej. Sumaryczne metody normowania czasu polegają na tym, że normę czasu ustala się bez rozbicia danej operacji na elementy składowe.

Natomiast analityczne metody normowania czasu, polegają na tym ,że każdą operację rozbijamy na poszczególne elementy, projektujemy ich kolejność i sposób wykonania, analizujemy szczegółowo proces technologiczny oraz możliwości produkcyjne stanowiska roboczego, i na tej podstawie obliczamy techniczną normę czasu.

Sumaryczne metody normowania czasu posiadają kilka odmian, a mianowicie: metodę doświadczalną, metodę statystyczną i metodę porównawczą.

Metoda doświadczalna polega na tym, że normę czasu, potrzebną na wykonanie danej pracy, ustala się na podstawie doświadczenia osobistego normującego lub majstra.

Metodą statystyczną ustala się normy na podstawie danych o faktycznym zużyciu czasu, wziętych ze sprawozdań statystycznych.

Metoda porównawcza ustala normy czasu dla danej operacji, przez porównanie jej z podobną operacją, dla której norma czasu jest już ustalona.

Te trzy metody normowania czasu, a więc: doświadczalna, statystyczna i porównawcza nie są metodami normowania technicznego, ponieważ nie analizują one możliwości produkcyjnych stanowiska roboczego.

Stwierdzają one tylko dotychczasowe osiągnięcia, ale nie odzwierciadlają zaszłych zmian rozwoju technicznego i organizacyjnego przedsiębiorstwa oraz podniesienia się poziomu kulturalnego



Transport surowca drzewnego do zakładów chemicznych

robotnika. Normy czasu ustalone tymi metodami nie gwarantują dalszego wzrostu wydajności pracy, nie mobilizują pracowników do wykonania planów gospodarczych.

Jedynie techniczne normy czasu, ustalone metodą analityczną, na podstawie szczegółowego sprawdzenia możliwości produkcyjnych stanowiska roboczego, szczegółowej analizy procesu technologicznego oraz dokładnego obliczenia czasu niezbędnie potrzebnego do wykonania danej pracy, umożliwiają dalszy wzrost wydajności pracy i gwarantują wykonanie planów gospodarczych.

Obliczenia czasu, niezbędnie potrzebnego do wykonania określonej pracy, dokonuje się przy pomocy fotografii dnia roboczego względnie chronometrażu.

Fotografia dnia roboczego jest to obserwacja i pomiar wszystkich bez wyjątku rodzajów zużycia czasu na stanowisku roboczym w ciągu dnia pracy.

Chronometraż natomiast jest to pomiar czasu potrzebnego na wykonanie poszczególnych elementów danej operacji.

Jak z powyższych rozważań wynika, w przedsiębiorstwach przynależnych do naszego Związku techniczne normy czasu są ustalone w nielicznych tylko wypadkach. Natomiast w olbrzymiej większości wypadków stosowane są normy ustalone bądź metodą doświadczalną, bądź metodą statystyczną. Należy więc dążyć do tego, aby na wszystkich zakładach pracy zostały jak najprędzej ustalone techniczne normy pracy metodą analityczną.

Do opracowania norm pracy obowiązani są technicy normowania na zakładach pracy oraz komórki normowania pracy w przedsiębiorstwach i centralnych Zarządach.

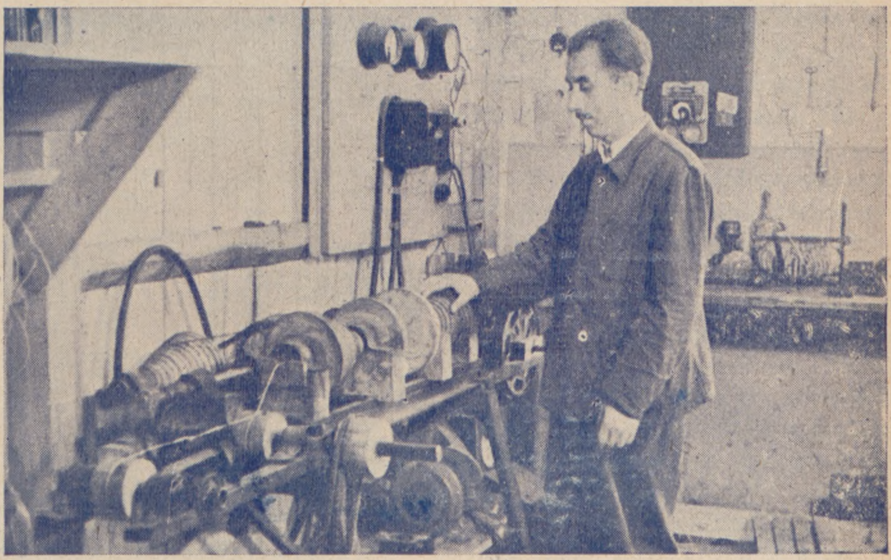
Do orzekania o słuszności tych norm powołane są Zakładowe Komisje Norm Pracy (na zakładach) oraz Branżowe Komisje Norm Pracy (przy Centralnych Zarządach).

Dopóki więc nie zostaną opracowane nowe, techniczne normy czasu, — stare normy, ustalone metodą doświadczalną lub statystyczną, powinny być poddane rewizji.

Przy ocenie dotychczasowych norm, należy brać pod uwagę, z jakich przyczyn są one przekraczane, czy z przyczyn zależnych od robotnika, czy też wskutek postępu technicznego i organizacyjnego zakładu. Zdarza się bowiem bardzo często, że na skutek zmiany starej maszyny na nową, lub wprowadzenia pracy potokowej, wydajność pracy wzrasta, a normy pracy zostają te same i nie są usprawniane. Taki stan rzeczy nie prowadzi do zwiększenia wydajności pracy i nie mobilizuje załogi do wykonania planów. W tych wypadkach, gdzie normy są przekraczane powyżej 125—130% z powodu usprawnień organizacyjnych i postępu technicznego, normy powinny być natychmiast usprawniane.

Szerokie rzesze robotników leśnych i przemysłu drzewnego oraz pracownicy umysłowi niewątpliwie zdają sobie sprawę, że wykonanie obowiązków nałożonych na Leśnictwo i Przemysł Drzewny, przez ustawę o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Socjalizmu w Polsce możliwe jest tylko wtedy, jeśli zwiększymy wydajność pracy. Zwiększona wydajność pracy i usprawnione normy, to gwarancja lepszego jutra świata pracy, to gwarancja zbudowania podstaw Socjalizmu w Polsce.

W. G.



Jak zwiększyć wydajność?

Współzawodnictwo pracy w nadleśnictwie

W organizacji gospodarki leśnej nadleśnictwo postawione zostało na płaszczyźnie samodzielności produkcyjnej. Znaczy to, że nadleśnictwo jest tą podstawową jednostką wytwórczą, która w oparciu o nakreślone plany gospodarcze, produkuje dobra inwestycyjne i konsumpcyjne.

Potwierdzeniem zupełnej samodzielności nadleśnictwa w zakresie produkcji jest okoliczność, że n-ctwo angażuje siłę roboczą, dysponuje nią wg swego uznania i potrzeb i opłaca z własnych środków pieniężnych, oczywiście w ramach zatwierdzonego planu pieniężnego, co zresztą jest logiczną konsekwencją stosowania systemu gospodarki planowej.

Aby n-ctwo mogło wykonać swe zadania jako składnik państwowego planu produkcyjnego, musi tak urządzić cały mechanizm wytwórczy, aby przez cały okres produkcji nie ulegał on zatrzymaniu lub nie był równomierny. Aby te przypadki nie miały miejsca należy mechanizm wytwórczy już w bieżącym cyklu produkcyjnym przygotowywać do cyklu następnego. Stąd też stosuje się planowanie długofalowe we wszystkich bez mała gałęziach produkcji, stąd powstał plan 6-letni, obejmujący obszar całego Państwa. Nic więc dziwnego, że skoro Państwo, posiadające tak zróżnicowaną wytwórczość może skutecznie i realnie planować o kilka okresów produkcyjnych naprzód, jednostka tak mała, jaką jest n-ctwo, otrzymawszy wytyczne rocznego planu gospodarczego dostosowanego do swego terytorium i możliwości wytwórczych, może i musi tak zorganizować swą pracę, tak ją przewidzieć, tak przemyśleć, aby jej intensywność była dostosowana do poszczególnych miesięcy, co da w wyniku całkowite wykonanie planu. Inicjatywa nadleśniczego, jego zmysł organizacyjny i zdolność przewidywania odgrywają w tym wypadku rolę zasadniczą.

Jednakże nadleśniczy sam, gdyby nawet był jednostką o nieprzeciętnym talencie, wytrawnym praktykiem czy dobrym organizatorem nie dokona niczego bez współdziałania z dwoma nieodzownymi czynnikami — narzędziami produkcji i ludzką siłą roboczą. Dopiero te dwa czynniki — odpowiednio użyte i we właściwy sposób kierowane — mogą dać spodziewane rezultaty.

W gospodarce socjalistycznej w coraz większym stopniu pracę człowieka zastępują zmechanizowane narzędzia produkcji. Gospodarka leśna jednak w obecnym stadium produkcji nie jest tak zmechanizowana, aby można było mówić o zastąpieniu wysiłku ludzkiego pracą maszyn. Mimo niewątpliwego polepszenia sytuacji w porównaniu np. z okresem międzywojennym, praca robotnika leśnego jest dominującym elementem w procesie wytwórczym. Od energii robotnika, jego zdolności, jego chęci do pracy, umiejętnego do niej podejścia zależy osiągnięcie przez n-ctwo zaplanowanych wyników.

Nie wystarczy tylko samo posiadanie przez n-ctwo pewnej, wystarczającej ilości robotników i przydzielenie im takiego czy innego zakresu czynności. Robotnik oddany do dyspozycji leśniczego musi mieć świadomość, że jego wysiłek jest bez przerwy obserwowany, że z wyników jego pracy wysnuwa się właściwe wnioski, których ocena może być dla robotnika dodatnia lub ujemna. W dalszym ciągu robotnik musi wiedzieć o tym, że jego osoba jest otoczona opieką, że w pracy swej, gdy stanie przed trudniejszym problemem, może liczyć na pomoc leśniczego i nadleśniczego.



Ale przytoczone wyżej momenty, mimo że posiadają wielkie znaczenie w osiąganiu właściwych wyników produkcyjnych przez n-ctwo, nie wyczerpują wszystkich czynników, bez których wykonanie planu gospodarczego przez n-ctwo jest nie do pomyślenia.

Mamy tu przede wszystkim na uwadze ruch współzawodnictwa pracy.

Jeżeli chodzi o regulaminy organizacyjne i instrukcje techniczne współzawodnictwa pracy, to zostały one wyczerpująco i przejrzyście opracowane przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy. Ale istotny sens współzawodnictwa nie polega tylko na regulaminach. We współzawodnictwie najtrudniejszym jest początek, okres przekonania robotnika o korzyściach jakie ono daje zarówno z punktu widzenia ogólno - państwowego jak i osobistego robotnika. Wiadomo, że robotnicy nie zawsze chętnie ustosunkowują się do nowych metod pracy, podchodzą do nich z wielką dozą ostrożności. Nic zresztą w tym dziwnego, bo przecież są to metody pracy odmienne, do których należy się przyzwyczaić.

I tu otwiera się szerokie pole do działania przed Zakładowym Komitetem Współzawodnictwa Pracy jak i przed nadleśniczym.

Zarówno Komitet Zakładowy jak i nadleśniczy to jednostki, które powinny sobie zdawać sprawę z ważności zamierzonej czy przeprowadzonej akcji, muszą znać doskonale charakter prac leśnych jak też wczuwać się w psychikę robotnika.

W żadnym wypadku nie można tu nakazać współzawodnictwa czy ewentualnie grozić opornym za nieuczestniczenie w ruchu współzawodnictwa takimi czy innymi sankcjami. Takie stanowisko nie tylko nie przyczyniłoby się do zorganizowania ruchu współzawodni-

ctwa ale mogłoby zniechęcić robotników do pracy w ogóle.

Należy natomiast wyjaśnić zespołowi robotniczemu cele i znaczenie ruchu współzawodnictwa, pokazać mu na konkretnych przykładach korzyści, jakie płyną ze stosowania tego ruchu, dać możność swobodnego wypowiedzenia się robotnikom odnośnie wprowadzenia go, stwierdzić, czy na terenie n-ctwa istnieją warunki dla współzawodnictwa itp.

Dopiero po przeanalizowaniu tych momentów można przystąpić do właściwego zapoczątkowania ruchu współzawodnictwa. Oczywiście jest rzeczą mniejszej wagi, czy będzie to współzawodnictwo indywidualne czy też zespołowe. Oba jego rodzaje należy bezwzględnie popierać i dążyć do tego, aby były one powszechne na terenie całego nadleśnictwa.

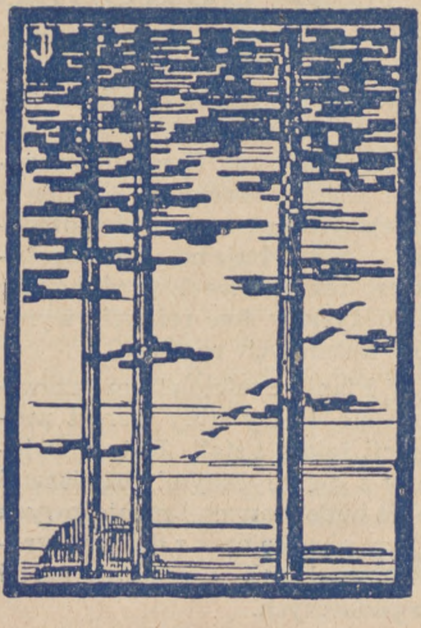
Jak powiedzieliśmy wyżej, jednym z elementów dobrze prowadzonej akcji współzawodnictwa jest stosowanie pomysłów wynalazczych i racjonalizatorskich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każdy ze współzawodniczących robotników będzie się starał wprowadzić pewne ulepszenia i ułatwienia w pracy, które mogą nawet mieć zastosowanie ogólne, dlatego też Komitet Zakładowy jak i nadleśniczy muszą pilnie śledzić czy takie wypadki mają miejsce i okazywać stosowną pomoc przy ich realizacji. Robotnik, wprowadzający dzięki swym pomysłom pewne ulepszenie, powinien być przeświadczony, że mają one służyć nie tylko jemu, ale tym wszystkim robotnikom, którzy podobną lub taką samą pracę wykonują. I tu znów należy robotnika przekonać, że w gospodarce socjalistycznej każde usprawnienie metody produkcyjnej powinno służyć dobru ogólnemu. Wzajemna wymiana doświadczeń może być nie tylko propagowana, ale konkretnie stosowana.

Niezmiernie ważną rzeczą przy ruchu współzawodnictwa jest szkolenie. Niemal w każdym nadleśnictwie z ogółu pracowników można wytypować jednostki zdolne, chętne do pracy, przepojone duchem socjalizmu, rozumiejące istotę przemian społecznych, jakie u nas zaszły w ciągu ostatnich lat i takie jednostki kierować należy na kursy, na których robotnik będzie miał możność pogłębić swoją wiedzę fachową i zapoznać się z najnowszymi metodami produkcji leśnej.

W robotniczy zespół należy wpoić wreszcie przekonanie, że współzawodnictwo nie może się w żadnym wypadku odbywać i rozwijać kosztem zdrowia robotnika. Wyższe wyniki produkcyjne, szybsze wykonanie planów gospodarczych są bowiem osiągane dzięki ulepszonym i wyższym metodom produkcyjnym, przy wykorzystaniu czasu pracy i przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy. Przy zachowaniu tych warunków osiągnięcie właściwych wyników nie będzie nastręczało żadnych trudności.

Robotnik uczestniczący we współzawodnictwie pracy, przestrzegający pilnie postanowień regulaminowych, osiągając wysokie wyniki winien być odpowiednio wynagradzany.

Instrukcja techniczna dokładnie określa przypadki punktacji współzawodniczących w każdym dziale produkcji jak również sposób premiowania. Przy punktacji i ustaleniu związanego z tym wynagrodzenia, należy sumiennie i sprawiedliwie dokonywać obliczeń, aby wysokość nagrody czy premii odpowiadała faktycznie osiągniętemu wynikowi. Inne potraktowanie tej sprawy może nawet doprowadzić do załamania się ruchu współzawodnictwa. Dopiero zachowanie tych wszystkich momentów pozwoli uzewnętrznić to, co jest istotną cechą współzawodnictwa pracy, mianowicie podejmowanie zobowiązań.



Zobowiązania produkcyjne w gospodarce socjalistycznej odgrywają zasadniczą rolę. Że one istotnie przyczyniają się do podniesienia wyników produkcyjnych, świadczą osiągnięcia naszego przemysłu węglowego, w którym zobowiązania są najintensywniej realizowane.

Zobowiązania produkcyjne na terenie nadleśnictwa powinny wypływać z samorzutnego stanowiska poszczególnych pracowników czy całej załogi, powinny one być odzwierciedleniem i wynikową tych wszystkich przesłanek, o których była mowa wyżej. Organizacja akcji współzawodnictwa, właściwe uświadomienie w tym kierunku załogi ma doprowadzić w rezultacie do podjęcia zobowiązań produkcyjnych.

Zadaniem zarówno Związku Zawodowego jak i nadleśniczego jest właśnie stworzenie takich warunków, aby załoga doszła do przekonania, że najpełniejszym wyrazem akcji współzawodnictwa pracy, jedną z jego zasadniczych form, są zobowiązania. Rzeczą zaś władz związkowych i nadleśniczego jest okazanie wszechstronnej pomocy moralnej i technicznej współzawodniczącym jak też skrupulatne śledzenie przebiegu pracy.

Nie wystarczy jednak ograniczyć się do biernego śledzenia przebiegu wykonywania zobowiązań. Należy przede wszystkim dopilnować, aby podjęte zobowiązania zostały w zakreślonym terminie wykonane. Tylko faktyczne wykonanie zobowiązań w przewidzianym terminie będzie odpowiadać istocie współzawodnictwa pracy i pokrywać się z jego celami.

Dopiero powiązanie tych wszystkich elementów w jedną, sprawnie działającą całość może ruch współzawodnictwa pracy utrwalić jako jedynie właściwą formę gospodarki socjalistycznej.

Eugeniusz Gliksman

„Jesteśmy pokoleniem świadomych rewolucjonistów i patriotów, którzy ostatecznie i raz na zawsze pragną wykorzenić klęskę ciemnoty ze stosunków społecznych, wzbogacić umysły milionów ludzi w największy skarb człowieka, jakim jest zdolność poznania prawdy, jakim jest nieocenione i twórcze światło wiedzy".

Powyższe słowa Prezydenta RP. Bolesława Bieruta są ilustracją wielkiego przełomu, jaki dokonał się w Polsce Ludowej w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury. W tym zakresie dużą rolę odgrywa Wszechnica Radiowa, która weszła obecnie w trzeci rok istnienia i pożytecznej działalności. Ta nieznana w stosunkach przedwojennych powszechna uczelnia, przenaczona była początkowo wyłącznie dla nauczycieli, pragnących pogłębić swój światopogląd w oparciu o naukowe podstawy. Z czasem rozszerzyła ona swoją działalność na szerokie rzesze robotników, chłopów, młodzieży i inteligencji pracującej. W ubiegłym roku szkolnym liczba słuchaczy Wszechnicy Radiowej wzrosła do 120 tys. osób, co świadczy najlepiej o potrzebie jej istnienia i powodzenia.

Wszechnica Radiowa, ucząc zrozumienia zasadniczych praw, rządzących przyrodą i społeczeństwem ludzkim, przyczynia się w ogromnym stopniu do podnoszenia świadomości politycznej mas, uzbraja je do walki klasowej i przygotowuje do udziału w budownictwie socjalizmu.

Istotną cechą Wszechnicy Radiowej jest jej dostępność. Krótkie wykłady radiowe, które cechuje jasność i prostota — oto zasadnicze zalety tej nowej formy upowszechnienia wiedzy. Wykłady wygłoszone przez mikrofon są następnie wydawane drukiem jako skrypty, co pozwala na systematyczną naukę.

Wszechnica jest uczelnią 2-letnią. W okresie pierwszego rocznego kursu wykładane są przedmioty: 1) nauka o Polsce Współczesnej, 2) rozwój społeczeństwa ludzkiego, 3) historia Polski, 4) historia kultury i literatury polskiej, oraz 5) przyroda.

Kurs drugi obejmuje: 1) historię ruchów robotniczych, 2) materializm dialektyczny i historyczny, 3) naukowe podstawy poglądu na świat, 4) naukę o świecie, 5) historię literatury polskiej i 6) ekonomię polityczną.



Na kurs pierwszy mogą się zapisywać wszyscy ci, którzy ukończyli szkołę podstawową lub kursy szkolenia ideologicznego (kursy partyjne, ZMP, kursy związkowe).

Kurs II wymaga ukończenia kursu I Wszechnicy lub znajomości programu z zakresu klas IX lub X szkoły średniej.

Na oba kursy mogą się również zapisywać i ci, którzy wprawdzie nie posiadają wyżej podanego wykształcenia, ale drogą samokształcenia zdobyli odpowiedni zasób wiadomości.

W grudniu br. uruchomiony będzie kurs wstępny, dostępny dla tych, którzy mają ukończoną 4 lub 5 klasę szkoły podstawowej. Wykłady tego kursu obejmą 2 przedmioty, a mianowicie: 1) rozwój społeczeństwa ludzkiego i 2) naukę o Polsce Współczesnej.

Każdy kurs stanowi całość i kończy się egzaminem, po złożeniu którego słuchacz otrzymuje odpowiednie świadectwo. Wszechnica Radiowa jest uczelnią bezpłatną. Płatne są tylko pomoce naukowe, jak skrypty, mapy, wykresy i ilustracje, niezbędne do pogłębienia wysłuchanych przez radio lekcji.

Popularność, jaką zdobyła sobie Wszechnica wśród robotników, aktywu wiejskiego i pracującej inteligencji spowodowała, że Centralna Rada Związków Zawodowych uznała Wszechnicę za zasadniczą formę szkolenia ideologicznego dla związkowców, zalecając jednocześnie tworzenie grup słuchaczy oraz kół dyskusyjnych na terenie poszczególnych terenowych ogniw związkowych.

Termin zapisów na rok 1950/51 upływa 15 listopada br. Zapisywać się można na Wszechnicę osobiście lub listownie, podając imię i nazwisko, dokładny adres, wiek, wykształcenie, pochodzenie społeczne i wykonywany zawód.

Zapisy przyjmują Rady Zakładowe, świetlice związkowe oraz Oddziały Wojewódzkie Wszechnicy Radiowej.

Es.

O SUROWIEC DLA HUT

Kraj nasz zużywa corocznie setki tysięcy ton żelaza i stali, do odbudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego. Sam tylko przemysł leśny i drzewny — jeden z mniejszych w tym zakresie odbiorców — potrzebuje na cele inwestycyjne, remontowe i produkcyjne kilku tysięcy ton różnych wyrobów hutniczych rocznie.

W Planie Sześcioletnim przewiduje się dalszy silny wzrost produkcji żelaza i stali. Jest on związany z gigantycznymi rozmiarami robót budowlanych i montażowych w tym okresie oraz z dużym wzrostem produkcji wszystkich gałęzi gospodarczych.

Aby huty nasze mogły wykonać plan, muszą być zmobilizowane potrzebne ilości surowca, przede wszystkim w postaci złomu stalowego i żeliwnego. Zapasy złomu, pochodzącego z produkcji bieżącej zakładów i warsztatów obróbki metali, ze zdyskwalifikowanych maszyn i urządzeń oraz z remanentów, są bardzo duże. One właśnie stanowią główne rezerwy surowcowe, które muszą być wykorzystane w Planie Sześcioletnim.

Akcja zbiórki i dostaw złomu do hut nie jest zagadnieniem nowym. Została ona rozpoczęta na szeroką skalę z chwilą powołania do życia Centrali Złomu, tj. w kwietniu

1948 roku. Od tego czasu z różnych stron kraju dokonywane są przerzuty coraz większych ilości złomu do zakładów przetwórczych, gdzie po przetopieniu go w wielkich piecach otrzymujemy potrzebną surówkę. Umożliwia to w rezultacie ograniczenie do minimum kosztownego importu złomu stalowego i żeliwnego z zagranicy i zaoszczędzenie cennych dewiz o wartości setek tysięcy dolarów. Dewizy te mogą być wykorzystane dla importu maszyn i urządzeń inwestycyjnych.

Rok 1951 rozpocznie nowy etap w dostawach złomu. Zostaną one ujęte w ścisłe ramy planu, co usprawni jeszcze bardziej gospodarkę na tym odcinku. Aby plan mógł być w pełni zrealizowany, muszą być już obecnie rozpoczęte wstępne prace, polegające na dokonaniu przez przedsiębiorstwa generalnego przeglądu posiadanych zapasów złomu i zinwentaryzowania go według klas, ustalonych w cennikach Centrali Złomu. Zgłaszanie nieskwalifikowanego złomu do zbiórki będzie mogło mieć miejsce jedynie w wypadkach uzasadnionych brakiem odpowiednich podstaw technicznych np. przy stali stopowej — niemożnością ustalenia przez zakład zawartości poszczególnych jej składników.

Poważną część dostaw złomu stalowego i żeliwnego będą stanowiły maszyny niezdatne już do użytku. Zanim ukaże się specjalne zarządzenie w sprawie złomowania takich maszyn, należałoby tymczasem zakończyć przegląd posiadanych maszyn i wytypować te z nich, które nadają się wyłącznie na złom. Sporządzone wykazy, po zatwierdzeniu ich przez władze nadrzędne, będą stanowiły podstawę dla komisji szacunkowych, które zostaną powołane w sprawie złomowania maszyn.

W żadnym wypadku nie wolno samowolnie złomować maszyn i urządzeń, co jest karalne ze względu na to, że maszyny oszacowane przez dane przedsiębiorstwo jako złom, mogą być zakwalifikowane w przyszłości przez komisję szacunkową, jako nadające się częściowo lub w całości do dalszego wykorzystania w innych, drobniejszych zakładach, lub użyte do akcji szkolenia kadr.

Akcja dostaw złomu w roku 1951 będzie niejako sprawdzianem dojrzałości obywatelskiej administracji poszczególnych przedsiębiorstw. Od niej zależy w pierwszym rzędzie, czy plan zbiórki i dostaw złomu na rok przyszły wykonamy w całości. Niemałą rolę winien odegrać również w tej akcji aktyw związkowy, polityczny i gospodarczy, który musi dopomóc w realizacji zadań, jakie zostaną postawione do wykonania w zakresie dostaw surowca, potrzebnego dla naszych hut w roku 1951.

T. P.



Obsługa pił tarczowych

Obsługa pił tarczowych jest jedną z najbardziej niebezpiecznych prac, wymagających dobrej znajomości oraz uwagi. Najmniejsza chwila nieuwagi, najmniejszy nawet brak w wyszkoleniu obsługującego, powoduje ciężkie wypadki.

Chcąc zredukować wypadki do minimum, musimy zwrócić baczniejszą uwagę na właściwe osadzenie tarczy piły. Piła powinna być w należytym stanie, tzn. posiadać wszystkie oraz prawidłowo zaostrzone zęby. Poza tym klin rozczepiający musi być ustawiony należycie oraz bezwzględnie dostosowany do grubości i średnicy tarczy. Kaptur ochronny, najlepiej typu „Suval", powinien być ustawiony ściśle wg instrukcji nadesłanej przy kapturze.

Stosowanie odpowiedniego przesuwadła oraz przesuwanej prowadnicy i dokładne jej ustawienie, dopełnia warunki względnego bezpieczeństwa przy pracy.

Warunki powyższe muszą być spełnione razem, gdyż jedynie wtedy można otrzymać spodziewane minimum bezpieczeństwa.

Przed przystąpieniem do pracy, należy sprawdzić, czy średnica tarczy, rodzaj zębów (rys. 4), rozwarcie ich (rys. 2) i zaostrzenie (rys. 3), odpowiada rodzajowi przerzynanego materiału. W żadnym wypadku nie należy używać tarczy pękniętej (rys. 1) czy wyszczerbionej, gdyż wszelkie przeoczenia czy niedopatrzenia kończą się mniej czy więcej poważnym wypadkiem.

Prawidłowe osadzenie tarczy piły na wrzecionie jest jednym z ważniejszych warunków bezpiecznej pracy. Złe osadzenie powoduje wichrowanie lub rzucanie (bicie) tarczy. Tarcza piły pracuje wtedy nierówno, skokami, szarpie i może odrzucić przerzynany materiał w stronę robotnika.

Chcąc tego uniknąć, należy zastosować stożkową tulejkę wciskaną w otwór tarczy przez sprężynę. Ponieważ tulejka jest stożkowa, średnica otworu może wahać się w dość dużych granicach.

1)Minimalna średnica zewnętrzna pierścieni zaciskających,

2) Największa średnica tarczy piły,

1) 90, 2) 300; 1) 100, 2) 400; 1) 125, 2) 500; 1) 150, 2) 600; 1) 170, 2) 700; 1) 185, 2) 800; 1) 200, 2) 900; 1) 220, 2) 1000; 1) 250, 2) 1200; 1) 300, 2) 1500; powyższe podano w milimetrach.

Do hamowania powinniśmy używać zawsze hamulca. Przy piłach nie posiadających hamulca należy: po uprzednim wyłączeniu napędu, podłożyć kawałek drewna pod zęby tarczy.

W żadnym wypadku nie wolno hamować przez wywieranie nacisku na boczną płaszczyznę tarczy tak ręką, jak i kawałkiem drewna, gdyż tarcza nie tylko ulega zwichrowaniu ale grozi to ześlizgnięciem i dostaniem się ręki pod zęby.

Tarcza piły, powinna być nacierana mieszanką lekkiego oleju z naftą. Zapobiega to oblepieniu się tarczy smołą czy żywicą.

Po sprawdzeniu samej tarczy, należy sprawdzić klin rozczepiający, Klin musi być ustawiony w przepisowej odległości oraz grubość i wielkość klina dostosowana do założonej tarczy. Krawędź klina od zębów tarczy piły powinna być oddalona nie więcej, jak 2 — 3 mm, natomiast wierzchołek tarczy powinien wystawać o 2 mm wyżej niż wierzchołek klina.

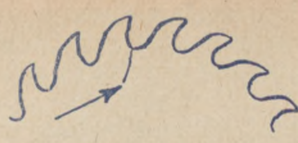
Wymiary klinów:

Wielkość klina nr	Grubość klina w mm	Największa śred. tarczy w mm
00	1,0	250
	1,5	
	2,0	
0	1,0	350
	1,5	
	2,0	
	2,5	
1	2	500
	2,5	
	3	
11	2,5	800
	3	
	4	
	5	
111	4	1000
	5	
	6	
	7	

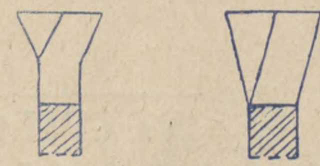
Najlepszym ze stosowanych w naszym przemyśle kapturów, jest kaptur typu „Suval". Kaptury typu „Suval" są łatwe w obsłudze oraz nie utrudniają pracy. Kaptury te o rozmiarach 350 — 500 mm wyrabia jedna z polskich fabryk sprzętu ochronnego koło Olsztyna.

Dziób kaptura powinien być ustawiony w jaknajmniejszej odległości od zębów tarczy (ale nie dotykać jej). Kaptur musi być osadzony sztywno, żeby nie opadał na stół oraz musi być pozbawiony drgań.

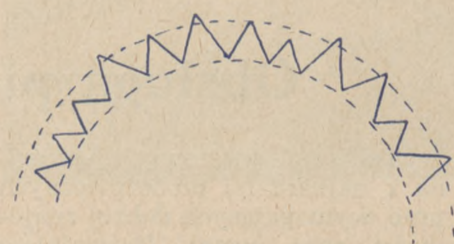
Przesuwadło oraz kształt jego musi być przystosowany do rodzaju wykonywanej pracy. Grubość drzewca przesuwadła nie powinna być większa od grubości przerzynanego materiału. Wyjątek stanowią cięcia zamknięte. Prawidłowe ustawienie prowadnicy nie nastręcza specjalnych trudności. Nastawiamy prowadnicę tak, żeby nie



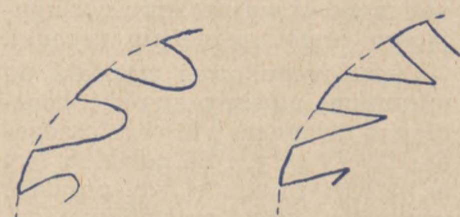
Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3



Rys. 4

była wysunięta dalej niż do miejsca, do którego dochodzi czoło przerzynanego materiału w chwili, gdy rzaz w materiale osiągnie już swoją największą wysokość. Położenie prowadnicy jest uzależnione od grubości materiału, który należy przepiłować.

Każda piła tarczowa powinna być zaopatrzona w hamulec uruchamiany ze stanowiska pilarza. W przypadkach potrzeby zahamowania piły, która nie posiada hamulca, należy wyłączyć dopływ energii elektrycznej oraz podłożyć kawałek drewna do przepiłowania. Jednak i w tym wypadku należy pamiętać o zachowaniu tych wszystkich ostrożności, jakie obowiązują przy normalnej pracy. W żadnym wypadku nie wolno hamować przez wywieranie nacisku na płaszczyznę tarczy, ponieważ w 90 przypadkach staje się to przyczyną zwichrzenia tarczy.

Dalsza część piły powinna również być starannie osłonięta.

Tak osłona wykonana w formie skrzynki z dwojgiem drzwiczek, jak i osłona mająca kształt klapy (opadającej do pozycji zamkniętej), powinny całkowicie zapobiegać przypadkowemu dotknięciu tarczy. Oddalenie ścianek dolnej osłony od płaszczyzny tarczy powinno wynosić najmniej po 5 cm z każdej strony oraz najmniej 5 cm od wierzchołków zębów największej tarczy, jaka może być założona do danego stołu.

Wszelkie prace porządkowe, remontowe lub konserwacyjne tak przy samej pile, jak i jej urządzeniach pomocniczych są dopuszczalne tylko po uprzednim wyłączeniu piły oraz zatrzymaniu tarczy. Przy wszelkich trudnościach wykonywanych przy samej tarczy, należy dodatkowo zęby tarczy podeprzeć drewienkiem, ażeby zapobiec ewentualnym jej wahnięciom. Po ukończeniu pracy, należy drewienko usunąć.

Trociny powinny być odciągane wyciągiem, albo spadać przez otwór pod podłogę. O ile tych urządzeń nie ma i trociny zbierają się pod maszyną, usuwać je wolno tylko po wyłączeniu piły i zatrzymaniu tarczy.

W każdym możliwym wypadku należy posługiwać się przyciskiem grzebieniowym, ponieważ chroni on przed odrzutem deski do tyłu, a robotnik stojący w średnicy tarczy a nie z lewej jej strony, jak wymaga przepis, narażony jest na uderzenie odrzuconą deską.

Pod koniec przerzynania, gdy ręka zbliża się do tarczy, należy używać przesuwadła. Przesuwadło jest niezbędnym uzbrojeniem ręki robotnika. Pracować należy w ubraniu pozapinanym z opiętymi mankietami.

Palenie tytoniu przy pracy nawet na wolnym powietrzu jest zakazane.

Jak wynika z powyższego, piła tarczowa powinna być używana jedynie do tego celu, do jakiego została przeznaczona i z zachowaniem tych wszystkich warunków, które mogą zapewnić względne bezpieczeństwo. Pracownikom nieupoważnionym obsługa pił tarczowych jest wzbroniona.

A. Żółtowski



Wiekowe drzewo

Normowanie i finansowanie środków obrotowych

I. Normowanie środków obrotowych

Każde przedsiębiorstwo dla wykonania wyznaczonych dla niego zadań gospodarczych musi posiadać odpowiednie środki. Naprzykład: przedsiębiorstwo wytwórcze: place, lokale fabryczne, maszyny, urządzenia produkcyjne itp., musi ono również posiadać zapasy surowców, paliwa, materiałów pomocniczych do produkcji itp.; przedsiębiorstwo handlowe musi posiadać: place, składy, urządzenia tych składów itp., musi ono także posiadać zapasy towarów itp.

Ilość środków, jakie muszą posiadać poszczególne przedsiębiorstwa zależna jest od rozmiaru zadań gospodarczych jakie musi wykonać dane przedsiębiorstwo, rodzaju środków i sposobu gospodarowania nimi.

Wszystkie środki, posiadane przez poszczególne przedsiębiorstwa dzielimy na dwie zasadnicze grupy:

1. Środki trwałe
2. Środki obrotowe.

Do środków trwałych zaliczane są takie przedmioty, które przeznaczone są do użytkowania przez dane przedsiębiorstwa, przyczym okres użytkowania ich musi być dłuższy od jednego roku, a wartość każdego przedmiotu musi być wyższa niż zł. 30.000.—

Wszystkie pozostałe środki zaliczane są do środków obrotowych.

W rozważaniach niniejszych będziemy się zajmowali jedynie środkami obrotowymi.

Zasady normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych, pozostających na rozrachunku gospodarczym na 1951 r., ustalone zostały w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r., ogłoszonej w Biuletinie P.K.P.G. Nr. 10 z dnia 20 maja 1950 r. pod poz. 131.—

Pod określeniem „normowania środków obrotowych" należy rozumieć ustalenie wysokości środków obrotowych niezbędnej danemu przedsiębiorstwu do wykonania ustalonego dla niego planu gospodarczego, przy jaknajlepszym wykorzystaniu tych środków. — Chodzi więc tu o minimalną, **nieodzowną** dla danego przedsiębiorstwa do wykonania jego zadań, ilość środków obrotowych.

Tak ustalona minimalna ilość środków obrotowych nosi nazwę **normatywu.**

Normatywy poszczególnych składników (grup) środków obrotowych powinny być ustalane w dniach, czyli w wielokrotności dziennego zużycia danego składnika środków obrotowych.

Normatywy środków obrotowych muszą być ustalane dla każdego przedsiębiorstwa na każdy rok, albowiem zależne one są od rozmiaru zadań ustalonych dla danego przedsiębiorstwa na dany rok.

Zgodnie z powołaną wyżej uchwałą K. E. R. M. normowaniu podlegają zasadniczo następujące rodzaje środków obrotowych (p. 3 uchwały):

1. materiały podstawowe (surowce i inne),
2. materiały pomocnicze,
3. paliwo,
4. opakowanie,
5. części zapasowe maszyn i urządzeń,
6. przedmioty nietrwałe,
7. towary,
8. wyroby gotowe,
9. produkcja w toku,
10. wyroby półgotowe,
11. odpadki,
12. rozliczenia międzyokresowe czynne (wydatki przyszłych okresów obrachunkowych).

Pozostałe środki obrotowe nie podlegają normowaniu.

Normatywy muszą być ustalone dla poszczególnych z wyżej wymienionych składowych części środków obrotowych. Suma tych normatywów (w wyrażeniu pieniężnym) daje ogólny normatyw środków obrotowych danego przedsiębiorstwa.

W granicach ogólnego normatywu środków obrotowych, ustalonego dla danego przedsiębiorstwa, może ono poszczególnymi składnikami środków obrotowych swobodnie manewrować.

Jak wyżej stwierdzono z normowania wyjęte zostały środki pieniężne w kasie i w banku, które przecież każde przedsiębiorstwo musi posiadać. Wyjęcie z normowania środków pieniężnych jest uzasadnione tym, że w wypadku, gdy dane przedsiębiorstwo potrafi prowadzić swoją gospodarkę z zapasami poszczególnych, podlegających normowaniu składników środków obrotowych, niższymi od ustalonych normatyw, — może ono posiadać środki pieniężne w wysokości pełnej różnicy pomiędzy wyrażonymi w środkach pieniężnych normatywami, a wartością faktycznych zapasów danych składników środków obrotowych.

II. Finansowanie środków obrotowych

Jak już wyżej zostało stwierdzone normatywy stanowią minimalny zapas środków obrotowych nieodzowny przedsiębiorstwu dla zabezpieczenia wykonania zatwierdzonego dla niego planu produkcyjnego na dany okres. Stan więc środków obrotowych ustalony normatywem wystarczyłby przedsiębiorstwu tylko w tym wypadku, gdyby w ciągu danego okresu zapewniony był stały równomierny dopływ surowców i innych materiałów do produkcji (w przedsiębiorstwach wytwórczych) względnie towarów (w przedsiębiorstwach handlowych) jak również równomierny zbyt wyrobów gotowych względnie towarów.

W praktyce jednak stan taki nie zawsze jest osiągalny. Najczęściej przedsiębiorstwa muszą gromadzić w pewnych okresach większe zapasy surowców i innych materiałów do produkcji (przedsiębiorstwa wytwórcze) względnie towarów (przedsiębiorstwa handlowe), ze względu na sezonowość tych materiałów lub towarów. Również zbyt wyrobów gotowych lub towarów nie zawsze postępuje równomiernie, lecz w pewnych okresach następuje zahamowanie zbytu, a w innych znowu intensyfikacja.

To powoduje, że w takich okresach w przedsiębiorstwie nagromadzają się zapasy surowców i innych materiałów do produkcji oraz wyrobów gotowych (w przedsiębiorstawch wytwórczych) względnie towarów (w przedsiębiorstwach handlowych) ponad ustalony dla danej kategorii środków obrotowych normatyw.

Jest zrozumiałe, że na pokrycie zapasów środków obrotowych posiadanych przez przedsiębiorstwo musi ono posiadać odpowiednie fundusze.

Zapasy normatywne środków obrotowych, zgodnie z powołaną w części pierwszej uchwałą K. E. R. M., muszą być pokryte (p. 8):

1) w przedsiębiorstwach o długim cyklu produkcyjnym i przedsiębiorstwach handlowych oraz budowlano-montażowych — w części funduszami własnymi i stałymi pasywami oraz w części kredytami bankowymi normatywnymi, w stosunku ustalonym dla danego przedsiębiorstaw względnie grupy przedsiębiorstw w przepisach szczegółowych.

O ile własne fundusze przedsiębiorstwa służące na pokrycie środków obrotowych łącznie z pasywami stałymi nie wystarczają na pokrycie całości względnie tej części ogólnego normatywu, która ma być środkami tymi pokryta, natenczas przedsiębiorstwo niedobór musi pokryć z części osiągniętego zysku lub też otrzymać dotację z budżetu Państwa. Zaznacza się przy tym, że do czasu uzyskania funduszów na pokrycie całego normatywu względnie jego części z zysku przedsiębiorstwa lub też uzyskania na ten cel dotacji z budżetu Państwa — przedsiębiorstwo może uzyskać z Banku kredyt normatywny.

Należy podkreślić, że normatywne kredyty bankowe są bardzo nisko oprocentowane.

O ile natomiast własne fundusze przedsiębiorstwa, służące na pokrycie środków obrotowych, łącznie z pasywami stałymi przekraczają ogólny normatyw względnie jego część podlegającą pokryciu funduszami własnymi i stałymi pasywami, natenczas przedsiębiorstwo jest obowiązane nadwyżkę funduszu własnego wpłacić do budżetu Państwa.

Zgodnie z p. 7 powołanej wyżej uchwały K. E. R. M. do pokrycia normatywów zalicza się tę część funduszu własnego przedsiębiorstwa zwiększonego o środki otrzymane, a zmniejszonego o środki oddane, która pozostaje po odliczeniu bilansowej wartości środków trwałych netto.

Zapasy ponadnormatywne środków obrotowych muszą być w całości pokrywane kredytami bankowymi obrotowymi.

Zgodnie z powołaną wyżej uchwałą K. E. R. M. obrotowe kredyty bankowe dzielą się na następujące rodzaje:

1. **sezonowe**, które są udzielane przedsiębiorstwu na ponadnormatywne nagromadzenie zapasów środków normowanych, lub też na potrzeby przedsiębiorstwa, wynikające z sezonowego charakteru produkcji lub obrotu;

2. **specjalne**, które są udzielane przedsiębiorstwu na gromadzenie ponadnormotywnych zapasów środków normowanych o określonym przeznaczeniu, na skutek zarządzenia jednostki nadrzędnej w ramach planu;

3. **przejściowe**, które są udzielane przedsiębiorstwu na zaspokojenie czasowych potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych, w szczególności:

a) na przewidziane w obowiązujących przepisach zaliczkowanie dostaw materiałowych (skup),

b) na pokrycie nakładów związanych z robotami kapitalnymi prowadzonymi sposobem gospodarczym do czasu uzyskania w obowiązujących terminach refundacji ze środków planu inwestycyjnego lub planu kapitalnych remontów,

c) na przemijające potrzeby przedsiębiorstwa spowodowane trudnościami finansowymi, powstałymi z przyczyn od niego niezależnych,

d) na inne potrzeby określone w przepisach szczegółowych;

4. **inkasowe**, które są udzielane przedsiębiorstwu na upłynnienie należności, wynikających z faktur lub innych dokumentów zdanych na inkaso, względnie należności od jednostek budżetu państwowego.

W wypadku złożenia przez przedsiębiorstwo faktur lub innych dokumentów na inkaso po upływie obowiązującego terminu, bank może odmówić udzielenia kredytu inkasowego;

5. **importowe i eksportowe**, które są udzielane przedsiębiorstwom handlu zagranicznego, na pokrycie nieodzownych potrzeb płatniczych, związanych z operacjami gospodarczymi z zagranicą.

Otrzymane przez przedsiębiorstwo kredyty bankowe muszą być przez to przedsiębiorstwo spłacone bankowi w ściśle ustalonych terminach, w przeciwnym bowiem razie bank uprawniony jest stosować odpowiednie sankcje, przewidziane powołaną wyżej uchwałą K. E. R. M.

Jakkolwiek w ustroju gospodarki planowej banki pobierają oprocentowanie w zasadzie w wysokości odpowiadającej utrzymaniu aparatu bankowego, nie mniej każdy kredyt jest oprocentowany, przyczym dla kredytów obrotowych stosowana jest wyższa stopa procentowa niż dla kredytów normatywnych.

Dlatego też w wypadku korzystania przez przedsiębiorstwo z kredytu bankowego ponosić ona musi dodatkowe obciążenie, co z kolei odbija się ujemnie na jego wyniku finansowym.

Jan Daszkiewicz

Odprawa robocza w Zarządzie Głównym

„Stosując dobrze pojętą bolszewicką krytykę i samokrytykę poznajemy nasze błędy i ulepszamy naszą pracę" — pod takim hasłem odbyła się w dniu 21 i 22 października robocza odprawa przewodniczących i sekretarzy Okręgów, na której sprawozdanie ze swojej działalności składały Okręgi: Poznań i Gdańsk.

Październikowa odprawa była pierwszą tego rodzaju naradą doświadczalną, która wykazała jak olbrzymie zadania stoją przed Związkami Zawodowymi w okresie realizowania Planu 6-letniego. Uczestnicy narady stwierdzili, że zwycięskie wykonanie produkcyjnych i związkowych planów pracy uzależnione jest przede wszystkim od posiadanych kadr. Wyłoniło się tu zagadnienie doboru odpowiednich i przeszkolonych ludzi, na których musimy oprzeć swoją pracę.

IV i V Plenum KC PZPR dokładnie wskazuje nam drogę mobilizacji wszystkich rezerw i sił, które przyczynią się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Tylko pod kierownictwem klasy robotniczej, przepojonej ideologią marksistowsko - leninowską naród zdolny jest do realizacji wielkich zamierzeń i planów. Konkretne wartości przynosi praca uświadomionych jednostek, zdających sobie sprawę po co i dla kogo pracują. Musimy dążyć do tego, ażeby z każdym dniem rosła świadomość naszych leśników i drzewiarzy, uwalniając jednostki żyjące jeszcze w ciemnocie, zabobonach i zacofaniu.

Z własnej pracy widzimy, że często uczymy się na własnych błędach, lub obserwując i wyciągając odpowiednie wnioski z błędów i pracy innych.

Taką analizę pracy przez omówienie błędów i osiągnięć przeprowadzono w dniu 21 października br., na przykładzie z pracy Okręgu Gdańsk i Poznań. Odprawa poprzedzona została przez ekipy kontrolno - instrukcyjne Zarządu Głównego, które sprawdziły pracę tych okręgów w terenie. Składane przez sekretarzy Okręgów sprawozdania, uzupełnione zostały analizą jaką przeprowadzili kierownicy ekip: tow. Kotlicki — Sekretarz Zarządu Głównego i tow. Krakowiak — kierownik Wydziału Organizacyjnego. Wskazali oni na błędy i braki jakie popełniono w pracy związkowej tych Okręgów, podkreślając jednocześnie ich osiągnięcia.

Ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami była dowodem wielkiego zainteresowania i troski o poprawę stylu pracy i dała pełną ocenę osiągnięć i braków naszego aparatu. W czasie dyskusji okazało się, że niektóre zagadnienia omawiane w sprawozdaniu Okręgu Poznań były przedstawione za obszernie, inne zaś pobieżnie i za mało wnikliwie. Na podstawie ogólnych ocen widać poprawę pracy Okręgu, mimo istniejących jeszcze braków.

Źle natomiast przedstawia się praca Okręgu Gdańsk. Brak zgodnej i rzeczowej współpracy pomiędzy członkami Prezydium oraz pracownikami Okręgu był przyczyną, że Okręg pracował bezplanowo. Niedostateczna kontrola wykonywania zaleceń Zarządu Głównego, jak i brak instruktażu ze strony Prezydium były przyczyną wielu braków. Źródło zła powstało tam z powodu niewłaściwego doboru kadr oraz braku konkretnej pomocy i opieki ze strony członka Prezydium Zarządu Głównego, opiekującego się Okręgiem Gdańskim.

Na tle omawianej pracy dwóch Okręgów słusznie zaobserwowano, że dobre czy złe strony pracy związkowej na terenie województwa poznańskiego i gdańskiego są charakterystyczne dla pozostałych 15 Okręgów.

Podsumowując dyskusję przewodniczący Zarządu Głównego — tow. Ryszard Kalinowski postawił przed aktywem związkowym nowe zadania, które muszą być przez nas przedterminowo wykonane. Podstawowe zagadnienie, na którym musi się opierać praca związkowa we wszystkich ogniwach, to kontrola wykonywania planów produkcyjnych przy uwzględnieniu usprawnionych i sprawiedliwych norm oraz stała troska o człowieka pracy i jego warunki bytowe.

Tow. Kalinowski podkreślił dalej, że tylko w oparciu o szeroki aktyw i komisje społeczne; słowem o pracę w kolektywie, będziemy mogli powiedzieć, że zadania jakie stawia przed nami Partia i Centralna Rada Związków Zawo-

dowych w całej pełni zrealizujemy.

W drugim dniu obrad powzięto szereg uchwał dotyczących zaleceń dla Okręgów Gdańsk i Poznań. Uchwały zmierzają do usunięcia braków i niedociągnięć, a ich realizacja z pewnością pozwoli na osiągnięcie lepszych rezultatów pracy.

Odprawa została zakończona przyjęciem ogólnych wytycznych pracy na miesiąc listopad po linii organizacyjnej, ekonomicznej i szkoleniowej.

Czesław Szymański

O ZMIANĘ UKŁADÓW ZBIOROWYCH

Zarząd Główny naszego Związku stwierdził, że dotychczas obowiązujące Układy Zbiorowe Pracy są przestarzałe i mają cały szereg niedociągnięć i braków, co powoduje uzasadnione niezadowolenie wśród pracowników zrzeszonych w naszym Związku.

W celu umożliwienia jaknajszybszego usunięcia tych braków, Prezydium Z-du Gł. zleciło Wydz. Ekonomicznemu przystąpić do opracowania projektu korekty obowiązujących Układów Zb. Pracy i załączników do nich (tabel, cenników i regulaminów premiowania itp.).

W celu zebrania wyczerpujących materiałów i należytego przeanalizowania poszczególnych Układów Zb. Pracy oraz właściwego opracowania ostatecznych wniosków będą wykorzystane istniejące na każdym szczeblu Komisje Ekonomiczne, powierzając całość tej sprawy powołanym do tego celu specjalnym Komisjom Branżowym.

Do tego celu na szczeblu Zarządu Głównego, Zarządów Okręgów i na wytypowanych dla każdej branży charakterystycznych Zakładach Pracy będą powołani, oprócz czynnika społeczno - politycznego i personelu technicznego, również przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Wydział Ekonomiczny Zarządu Głównego wraz z Główną Komisją Ekonomiczną mają, w celu należytego wykonania zleconej mu pracy, opracować dokładne wytyczne pracy dla poszczególnych specjalnych Komisji Branżowych wszystkich szczebli.

W związku z powyższym, Prezydium postanowiło wystąpić do Ministrów Resortowych z wnioskiem o powołanie odpowiednich Komisji roboczych w celu przepracowania materiałów i opracowania ostatecznego tekstu skorygowanych Układów Zbiorowych Pracy wraz ze wszystkimi załącznikami. Komisje te pracowałyby pod kierunkiem odnośnych Ministerstw i Zarządu Głównego. Pracę Komisji uważać należy jako pracę zleconą, płatną przez odpowiednie Resorty.

Zagadnienie powyższe postanowiono traktować jako nie cierpiące zwłoki.

Podjęcie przytoczonych wyżej kroków w sprawie zmiany dotychczasowych układów zbiorowych potwierdziło Plenum odprawy Prezydiów Zarządów Okręgowych w dniu 22 października br., przez powzięcie odpowiedniej uchwały.

Z akcji kulturalno - oświatowej

W dniu 22 października rb. odbyła się w świetlicy przy Ministerstwie Leśnictwa Krajowa konferencja kulturalno-oświatowa, której najistotniejszym celem było zmobilizowanie i zorganizowanie terenu do wzmożonej i właściwie poprowadzonej akcji kulturalno-oświatowej w terenie.

Porządek obrad obejmował dwa zasadnicze punkty: referat tow. Kalinowskiego na temat roli kultury i oświaty w realizacji planu 6-letniego oraz referat organizacyjny tow. Strusia. Nie mniej ważnym punktem okazała się jednak obszerna i na wysokim poziomie stojąca dyskusja nad poruszanymi w referatach zagadnieniami i aktualnymi niedomaganiami pracy terenowej. Poza tym porządek obrad wypełniony był po brzegi (z jednej i drugiej strony druku) informacjami w sprawie arkuszy rozliczeniowych, złożenia rozliczeń z podróży, wypłaty rozliczeń, instrukcją sporządzania rachunku kosztów podróży itp. Jakkolwiek mogą to być niewątpliwie sprawy ważne dla uczestników, to jednak byłoby słuszniejsze na przyszłość nie łączyć ich w podobny sposób ze sprawami kultury i oświaty.

Nie obojętnym będzie dla rozwoju naszej akcji kulturalno - oświatowej zorientowanie się, jak konferencja została obesłana. Otóż wzięło w niej udział 14 przewodniczących Komisji Okręgowych KO., 17 referentów Okręgowych KO., (w tym — 2 społecznych z nowych Okręgów, gdzie nie ma jeszcze etatowych), 8 opiekunów KO, z ramienia Prezydiów Zarządów Okręgowych, 24 przewodniczących Rad Zakładowych oraz 55 kierowników świetlic, razem 118 osób, czyli 65% liczby spodziewanej. Spośród zaproszonych gości przybyli: Przedstaw. CRZZ tow. Kowalczykowa Maria, przedstaw. Zarz. Gł. ZMP — kol. Wiśniewski Henryk, przedstaw. Wszechnicy Radiowej tow. Mitzner, oraz przedstaw. C.P.L.P.N. „Las" tow. Chalecki.

Reszta Centralnych Zarządów zignorowała konferencję, chociaż było na niej dużo wniosków o współpracę z administracją, a delegaci chętniej by się dowiedzieli z ust tzw. miarodajnych czynników jak administracja zapatruje się na pracę KO.

W dyskusji zabierało głos 24 towarzyszy ze wszystkich Okręgów.

O pracach w okresie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem oraz o ciążących na naszym Związku obowiązkach w akcji zwalczania analfabetyzmu poinformował zebranych tow. Fiszer z Wydziału Kultury i Oświaty Zaw. Gł. Zwrócił on również uwagę na konieczność powoływania kolporterów i korespondentów „Głosu Leśnika i Drzewiarza".

Dyskutanci poświęcili wiele miejsca i uwagi sprawie lokali i urządzeń świetlicowych.

Tow. Pawlik — przewodniczący Kom. KO. Okręgu Kraków przedstawił konferencji projekt zorganizowania pracy kulturalno-oświatowej i kult.-masowej na terenie małych zakładów pracy, oraz na odcinku leśnictwa — z podziałem na grupy (zakład pracy — zależnie od ilości zatrudnionych) i prace obowiązujące i zalecane.

Na temat pracy amatorskich Zespołów Artystycznych wypowiedział się tow. Zieliński, omawiając rolę Zespołów Artystycznych w propagowaniu i objaśnianiu zadań Planu 6-letniego.

Towarzyszka Frydrych z P.I.R. — Sopot pozdrowiła I Krajową Konferencję Kult.-Oświatową od załogi tejże Firmy, oraz złożyła na ręce Prezydium Konferencji podziękowanie za zorganizowanie na szczeblu krajowym takiej konferencji na jaką cały teren czekał od dawna.

Również bojowe — proletariackie pozdrowienia przekazał Konferencji Tow. Tulej — od naszych związkowców z Okręgu Lubelskiego.

Tow. Mazur z F-ki Nr. 3 — ZFMG w Jasienicy (Okr. Kraków) (czł. SPP) — przewodniczący Koła ZMP w tymże Zakładzie przedstawił projekt rozwoju pracy KO wśród załogi i chłopców z SPP.



Polochronny pas lasu w ZSRR

O tym jak nasze Prezydia Okręgowe interesują się pracą kulturalno-oświatową, świadczy fakt, że w popołudniowej części obrad powinni wziąć udział wszyscy opiekunowie referatów KO w Okręgach, a na sali było tylko 8-miu.

Przewodniczących Okręgowych Komisji kulturalno-oświatowych nie było z 3-ch Okręgów.

Naogół konferencja osiągnęła spodziewany skutek, nie mniej jednak towarzysze z terenu jeszcze za mało wypowiadali się na temat prac oświatowych.

Przedstawicielka Centralnej Rady — tow. Kowalczykowa zwróciła na to uwagę, oraz specjalnie podkreśliła wagę samokształcenia i dokształcania aktywu kulturalno-oświatowego. Przemówienie swoje zakończyła słowami: „uczmy się i jeszcze raz uczmy się". Miłe przemówienie i gorący apel — tow. Kowalczykowej zostały nagrodzone burzą oklasków.

Przedstawicielka Wszechnicy Radiowej — tow. Mitzner w pięknych, serdecznych słowach zapewniła nasz Związek o ścisłej współpracy ze strony Wszechnicy Radiowej oraz udzieliła wyczerpujących informacji w sprawie pracy Zespołów Wszechnicy Radiowej, nauczania indywidualnego, oraz zorientowała zebranych i udziale w wykładach W.R. najlepszych uczonych polskich i radzieckich.

Podsumowania konferencji dokonał sekretarz Zarządu Głównego Tow. Kotlicki, podkreślając ważność prac wychowawczo-oświatowych oraz cel powołania aktywu społecznego kult.-ośw. w zakładach pracy. W zakończeniu powiedział on: ściśle wiążąc zagadnienia pracy kult.-oświatowej z produkcją, podniesiemy świadomość klasy robotniczej dążącej do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a zarazem dołożymy naszą cegiełkę w dzieło zachowania międzynarodowego pokoju i utrwalenia sił obozu pokojowego, którego przywódcą jest Wielki Stalin.

Po uchwaleniu przez aklamację odczytanej przez tow. Kamińskiego uchwały w sprawach prac kult.-oświatowych, I-szą Krajową Konferencję Kult-Oświat. n/Związku zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Rep.

Płyty pilśniowe z odpadków drzewnych

Niezwykły rozwój ligno - celulozowych mas plastycznych w postaci budowlanych płyt pilśniowych wywołuje coraz większe zainteresowanie tymi materiałami. Płyty pilśniowe z drewna znajdują już w wielu krajach masowe stosowanie w budownictwie jako nowy, wartościowy materiał izolacyjny czy budowlany.

Płyty pilśniowe dzielimy na porowate i twarde.

Płyty pilśniowe porowate — są przede wszystkim w wysokim stopniu izolatorem ciepła i dlatego używane są głównie jako okładziny ciepłochronne, np. ścian zewnętrznych, stosowane od środka bydynku.

Przy produkcji płyt porowatych nie staramy się o osiągnięcie wysokiego stopnia ich wytrzymałości; będzie on dostateczny, jeżeli bez ryzyka złamania będziemy mogli manipulować płytami oraz je transportować. Porowatość właściwa płytom powoduje pewną ich miękkość, należy więc chronić płyty od wstrząsów i uderzeń.

Poza zdolnością izolacyjną ciepła płyty porowate chronią od przeciągów, czyli bezpośredniego przedostawania się chłodnego powietrza, z powodu pęknięć i nieszczelności w konstrukcjach. Szczelność (gęstość) płyt nie jest jednak zbyt wielka, co bywa korzystne, bo np. przy okładzinach ściennych ryzykowalibyśmy zamknięcie wilgotności w znajdującym się pod nimi drewnie.

Płyty porowate stosuje się zazwyczaj jako okładzinę izolującą ciepło na ścianach i w dachu budynku, lub też jako izolujące wkłady do konstrukcji.

Korzyści jakie te płyty dają nie tylko w zakresie izolacji, ale wyglądu i wygody budynku powodują, że stosuje się je również tam, gdzie izolacja cieplna ma znaczenie drugorzędne, np. między piętrami.

Wchodzimy tu już w dziedzinę innego problemu, izolacji głosu. Często miesza się pojęcia izolacji cieplnej i głosu, a są to dwa oddzielne zagadnienia. Izolacja głosu wymaga innych sposobów stosowania płyt, które umieszcza się na listwach tak, że powstaje oddzielona nimi warstwa powietrza; wówczas wynik izolacji dźwięków będzie lepszy.

Okładzina z płyt porowatych powoduje, że sąsiedzi będą mniej niepokojeni z powodu głośnej rozmowy, muzyki itp. w pomieszczeniach obok. Głos będzie słabiej słyszalny w sąsiednich mieszkaniach, gdzie się go stłumi dzięki zdolności płyt do tłumienia dźwięków.

Do pomieszczeń, w których zachodzi potrzeba stłumienia hałasu i dźwięków albo poprawienia warunków akustycznych, nadają się szczególnie płyty specjalnie perforowane lub nacinane w szczeliny czy rowki.

Płyty pilśniowe twarde — wytwarza się w podobny sposób jak porowate, jednak przez sprasowanie zgęszcza się materiał, czyli nadaje się mu mocniejszą konsystencję. Traci się przez to częściowo zdolności izolowania ciepła, ale zyskuje na wytrzymałości i twardości.

Płyty twarde produkuje się z reguły tylko w jednej jakości.

Z powodu wysokiego stopnia sprasowania zdolność izolacji ciepła jest mniej więcej ta sama jak i dla drewna.

Wytrzymałość płyt twardych jest stosunkowo wysoka, tak samo jak twardość i odporność na ścieranie. Te właśnie cechy dyktują stosowanie płyt. Płyty twarde są dosyć nieprzepuszczalne dla wilgoci.

Stosując płyty twarde jako okładzinę ścian nieprzepuszczalną dla powietrza, baczyć trzeba aby ściany okładane były dobrze wysuszone. W przeciwnym razie należy zapewnić warunki dla przewietrzania przestrzeni zamkniętej między murem a okładziną z płyt.

Płyty twarde stosuje się jako wewnętrzna okładzina ścian i dachów. Mają one po pokryciu odpowiednimi lakierami często pierwszeństwo przed innymi okładzinami w pomieszczeniach jak kuchnie i łazienki, narażonych na działanie wilgoci. Stosuje się je przeważnie tam, gdzie żądamy gładkiej, ciepłej i trwałej powierzchni. Trzeba wymienić zastosowanie płyt twardych jako okładziny do drzwi. W ostatnim czasie użyto płyt pilśniowych twardych jako zewnętrzne pokrycie dachu i ścian. Znane jest też używanie płyt specjalnie utwardzonych do układania podłóg, ładnych i ciepłych.

Jako okładzina służą nie tylko w budynkach, ale przy budowie wagonów, samochodów, statków itp.

Wreszcie płyty twarde są dobrym materiałem do wyrobu mebli, zastępując sklejki i inne materiały drzewne. Płyty dają się doskonale nasycać olejami, politurą, malować i lakierować. Można je pokrywać szlachetną okleiną.

Jak wiemy, płyty pilśniowe znajdują szerokie uwzględnienie w Planie Sześcioletnim. Produkcja w kraju tych nowych materiałów ma duże znaczenie zarówno dla gospodarstwa leśnego, jak i przemysłu drzewnego oraz dla budownictwa i innych przemysłów używających materiałów drzewnych.

A więc dla leśnictwa — przez racjonalne zużywanie cienkich lub małowartościowych sortymentów surowca drzewnego, z drewnem opałowym włącznie. Te ostatnie surowce będą przerabiane sposobami fizykochemicznymi na wartościowe materiały, których produkcja stanowi jeden z najnowszych i najciekawszych działów technologii drewna.

Przemysł drzewny dostarczy dla produkcji płyt pilśniowych odpadków — zrzynów, obrzynków tartacznych itp., ma to znaczenie gospodarcze, pozwala bowiem korzystnie użytkować wielkie masy tego surowca. Wreszcie budownictwo, meblarstwo, wyrób opakowań, budowa wagonów, nadwozi samochodowych, statków itp., zyskuje w płytach pilśniowych niezwykle cenny materiał.

Produkcja płyt pilśniowych uaktywnia istniejące rezerwy surowcowe, a pozwalając zużywać surowiec wtórny, do którego zaliczamy odpady drzewne, przyczynia się do zwalczania marnotrawstwa i do rozwijania oszczędności w produkcji przemysłowej.

inż. Wacław Szabłowski

Z TECHNIKI I RACJONALIZACJI



WEZWANIE!

Prowadząc stały dział „Z Techniki i Racjonalizacji" na łamach Głosu Leśnika i Drzewiarza, wzywamy wszystkie Kluby Techniki i Racjonalizacji przy zakładach pracy podległych Centralnemu Zarządowi Lasów, Pagedowi, PCLP N „Las", Centr. Zarz. Przem. Drzewnego, jak i Centr. Przemysłu Leśnego— do nadsyłania korespondencji z życia swoich Klubów.

Równocześnie prosimy o powiadomienie członków Klubu, że do działu tego mogą zwracać się o porady zarówno techniczne w związku z realizowanymi przez nich pomysłami, jak również o wyjaśnienia natury prawnej, dotyczące przepisów regulujących zagadnienia ruchu racjonalizatorskiego oraz o wszelkie interwencje z tej dziedziny.

RACJONALIZATORZY — UWAGA!

Prowadzony w naszym piśmie dział „Z Techniki i Racjonalizacji" będzie żywym odźwierciadleniem rzeczywistego obrazu rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w terenie i jego bolączek, o ile czytelnicy nasi, sami racjonalizatorzy, będą jak najczęściej pisać do redakcji.

Dla ułatwienia nawiązania pierwszego pisemnego kontaktu z naszym pismem podajemy szereg pytań:

1. Jak doszedłem do swojego wynalazku, czy pomysłu racjonalizatorskiego, podając równocześnie krótki opis, ewentualnie i rysunek lub fotografię?

2. Nad jakim ulepszeniem obecnie pracuję.

3. Na jakie trudności napotykam przy rozpracowywaniu pomysłów?

4. Jakiej pomocy spodziewam się od Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji i czy wogóle w Waszym Zakładzie Klub taki istnieje?

5. Czy jako racjonalizator chciałbym zostać stałym korespondentem Głosu Leśnika i Drzewiarza?

Odpowiedź na powyższe pytania należy nadesłać pod adresem; Redakcja Głosu Leśnika i Drzewiarza — Warszawa, ul. Reja 3/5, podając dokładnie swój adres, miejsce pracy, oraz stanowisko w zawodzie.

Jasną jest rzeczą, że w liście swoim można i należy poruszyć i inne sprawy, poza wymienionymi w pytaniach, o ile wiążą się ze sprawą ruchu racjonalizatorskiego i z działalnością Komisyj Usprawnień Technicznych, czy Klubów T. i R.

Sądząc, że nasz apel nie pozostanie bez echa, oczekujemy na liczną korespondencję, którą chętnie będziemy zamieszczać.

O POTOKOWĄ METODĘ PRACY W LEŚNICTWIE

Metoda ta znana u nas np. w budownictwie, w górnictwie, niestety w leśnictwie w Polsce nie jest zupełnie stosowana. Wypróbowana ona została w 1949 r. w Związku Radzieckim i tam zdobyła sobie prawo obywatelstwa.

W eksploatacji, polega ona na tym, że drewno po szybkim jego ścięciu, przy użyciu lekkich pił elektrycznych zostaje niezwłocznie okrzesana z gałęzi i bez korowania jest natychmiast wyciągana do drogi wywozowej, skąd ciągnikiem lub kolejką dowozi go bezpośrednio do najbliższego tartaku, albo na skład.

Na składzie dłużyca zostaje przez fachowców właściwie wymanipulowana i wyrobiona na użytek tartaczny, papierówkę, kopalniaka oraz ewentualnie na opał.

To zmagazynowanie drewna na dużych składach umożliwia zmechanizowanie pracy, jak użycie pił elektrycznych, wyciągów linowych i dźwigów (transporterów) przy załadunku drewna na wagon. Tak zorganizowana praca poza tym, że daje duże oszczędności w robociźnie, przyśpiesza wykonanie wyróbki, zapobiega ciągłym narzekaniom tartaków na zarząd lasów, że przysyła im złe drewno do przetarcia.

Tartaki nasze, które narzekają również na brak pracy dla swoich robotników po zakończonej kampanii, przez zastosowanie tej metody w lesie mieliby dla załogi robotę na miejscu, zatrudniając przy struganiu papierówki czy wyrzynce kopalniaka.

Jasną jest rzeczą, że na to trzeba mieć odpowiednie warunki, a w pierwszym rzędzie duży skład surowca, pozwalający na wyróbkę dodatkowych sortymentów. Niewątpliwie, że nowa metoda pracy, której załoga do tej pory nie znała, napotyka na swoich przeciwników, ale musimy zdawać sobie sprawę, że nie biadoleniem, ale rzeczowym podejściem do sprawy, wprowadzeniem nowych metod, nowego stylu pracy możemy i powinniśmy przezwyciężyć trudności. Bez operatywnego i bojowego podejścia do sprawy nie przezwyciężymy piętrzących się przeszkód. Na ten wysiłek musimy się jednak zdobyć mając na uwadze zwycięskie wykonanie naszych zadań w 6-letnim Planie.

Cz. Wołkowicz

USPRAWNIENIA PRACOWNICZE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU LEŚNEGO

1. J. Sebastian, mechanik z tartaku Zagnańsk, dokonał usprawnienia przez wykonanie sposobem gospodarczym przyrządu do spajania pił taśmowych.

2. Czesława Chmielewska — robotnica z Bydgoszczy, dokonała usprawnienia, polegającego na nowym sposobie smarowania klejem fornieru, dzięki któremu wzrosła znacznie jakość produkowanej sklejki; premię przyznano w wysokości 54 tys. zł.

3. K. Matuszak — kierownik zakładu w Krotoszynie, dokonał usprawnienia ostrzenia pił cylindrowych, używanych przy produkcji beczek, przez zastosowanie automatycznej ostrzarki; przyznana premia wynosi 15 tys. zł.

4. St. Gruca — mechanik z Swieradowa Zdroju, dokonał usprawnienia przez zastosowanie pompy dwutłokowej do transportu miazgi drzewnej, w miejsce zepsutej pompy centryfugalnej; wysokość przyznanej premii wyniosła 15 tys. zł.

5. Jan Brosz, prac. Rejonu P. L. w Gorzowie, zgłosił pomysł upsrawnienia dzięki któremu rozwiązał sprawę rozprowadzenia wody do kotła i zbiorników oraz odprowadzenia wody z podziemia; przyznana premia wynosi 29 tys. zł.

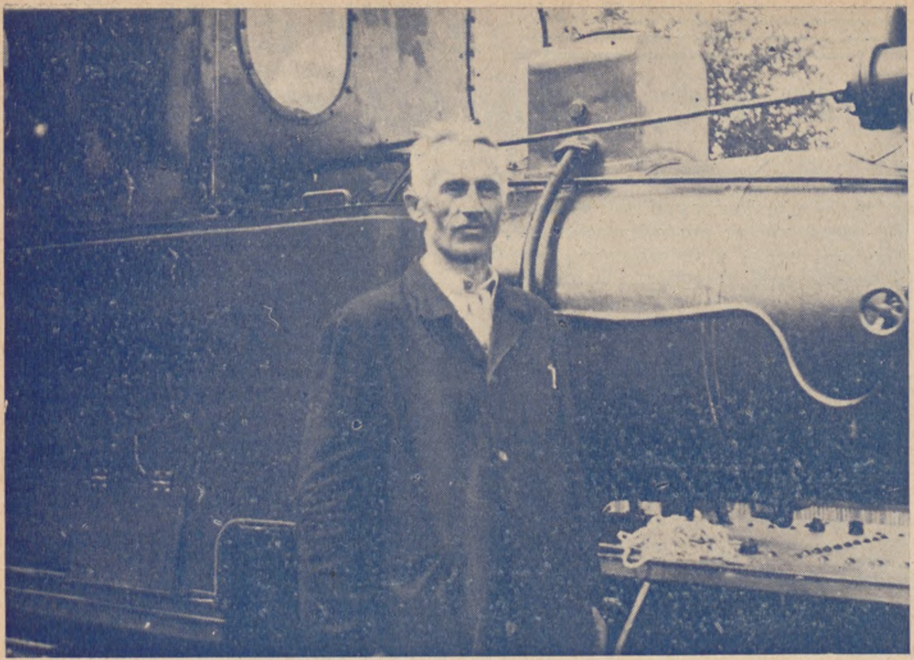
6. Jan Bzomowski, kierowca z Hajnówki — dostosowanie samochodu, wyremontowanego z bezużytecznego wraka do napędu gazowego, dostosowanie filtrów do paliwa stałego z brykietek trocinowych; przyznana premia wyniosła 47 tys. zł.

7. Fr. Gąsiorek, robotnik z tartaku Sporysz, dokonał usprawnienia mającego znaczenie z punktu widzenia higieny i bezpieczeństwa pracy, a polegającego na zastosowaniu swojego pomysłu osłony piły tarczowej; otrzymał premię w wysokości 15 tys.

INŻYNIEROWIE I TECHNICY DO PRODUKCJI

Pod tym hasłem została przeprowadzona w całym kraju rejestracja inżynierów i techników, względnie osób zatrudnionych na tych stanowiskach na których wymagany jest technik. W ciągu całego okresu spisu, w 350 utworzonych Okręgach w całym kraju, zarejestrowało się około 100 tysięcy inżynierów i techników.

Dzięki tej rejestracji zostały ujawnione dotychczasowe błędy niewłaściwego wykorzystania naszych kadr technicznych. Z ankiet dowiedzieliśmy się, **że inżynir leśnik** jest kierownikiem sklepu, a inżynier technologii drewna pracuje w branży elektrotechnicznej. W tym samym czasie tartaki



Racjonalizator A. Dąbrowski

nasze narzekają na brak fachowców, których również za wiele nie posiada również i gospodarstwo leśne, czy przemysł drzewny. Są to przykłady złego wykorzystania kadr, które powstało w okresie wojennym z niemożności otrzymania pracy w swoim zawodzie, bądź z wygodnictwa przejawiającego się w szukaniu przez niektórych naszych kolegów lżejszej pracy.

W dobie planowej gospodarki musimy z tym skończyć i nie wolno nam przedłużać tej nienormalnej sytuacji. Rejestracją zapoczątkowaliśmy walkę o pełne i właściwe wykorzystanie kadr technicznych, zgodnie z wytycznymi Planu 6-letniego.

Masowy udział w spisie inżynierów i techników, wsród nich i naszych związkowców, świadczy dobitnie o zrozumieniu świata technicznego tej doniosłej akcji.

Spis ten nie pozostanie bez wpływu na społeczne uaktywnienie się inżynierów i techników. Jeśli chodzi o nasz resort to coraz bardziej odczuwa się brak i potrzeba jaknajszybszego ożywienia pracy organizacji techni cznej zrzeszającej techników leśników i drzewiarzy. Jak wiemy organizacja taka została powołana do życia przy Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) i prace organizacyjne są w toku.

Pamiętając słowa Prezydenta Bieruta, który powiedział: „Przesuwanie inżynierów ze sfery nieprodukcyjnej do produkcji, przeprowadzenie bardziej równomiernego rozdziału kadr pomiędzy poszczególnymi działami przemysłu powinno być ściśle powiązane z prawidłowym i na szeroką skalę rozwiniętym przeszkoleniem personelu inżynierskiego i technicznego" nasza organizacja techniczna na podstawie wyników rejestracji weźmie sobie niewątpliwie za cel szkolenie szerokich rzesz pracowników przemysłu drzewnego, leśnego i gospodarki leśnej.

c. w.

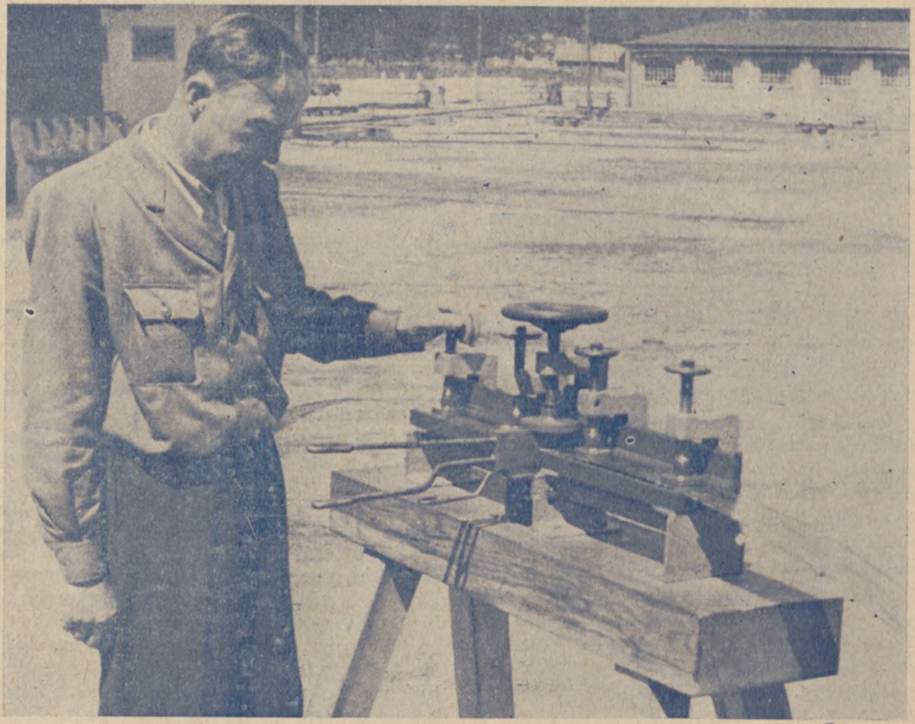
RACJONALIZATOR-SPOŁECZNIK

Na miano to zasłużył sobie tow. A. Dąbrowski, który w wyniku wielkich zasług jakie włożył w rozbudowę warsztatów, w szkolenie młodzieży, w zorganizowanie jej w szeregach ZMP, awansowany został z majstra na kierownika zakładów mechanicznych kolejek leśnych w Zagnańsku.

Jak stwierdził wysłannik naszego pisma, A. Dąbrowski jest już kilkakrotnym racjonalizatorem choć za swoje usprawnienie dotychczas nie otrzymał jeszcze premii. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wysłany przez niego gdzie należy, opis jego usprawnienia zaginął i przeszło rok czasu autor cierpliwie czekał na załatwienie sprawy. Pouczony, że obecnie w administracji na wszystkich szczeblach są powołane Komisje Usprawnień Technicznych, od Zakładowej Komisji poprzez Komisje Rejonową, Komisję Centralną, aż do Głównej włącznie, które napewno zajmą się jego sprawą, racjonalizator nasz wniosek odnowił i odesłał go formalnie do Komisji Rejonowej przy ekspozyturze w Kielcach. Należy przypuszczać, że tym razem wniosek jego zostanie sprawniej załatwiony.

Dokonane usprawnienie, o którym za chwilę szerzej pomówimy, jest już na zakładzie zrealizowane i od przeszło roku przynosi duże oszczędności. Polega ono na uproszczeniu konstrukcji wytaczarki do cylindrów w parowozach kolejek. W przyrządzie tym w całości przez siebie skonstruowanym, a dotychczas w Zagnańsku nie stosowanym, Dąbrowski zmienił usprawniając (w stosunku do innych tego rodzaju narzędzi), napęd wrzeciona roboczego tzw. wytaczadła i posuw głowicy nożowej.

Do tej pory cylindry parowozu wytaczane były na tokarce, co łącznie z odmontowaniem 2 cylindrów trwało 14 dni. Obecnie dzięki zastosowaniu przez racjonalizatora wytaczarki ręcznej, cylinder nie musi być z parowozu zdejmowany, a czas jego wytoczenia został skrócony do 8 godzin. Dużą oszczędność uzyskaną tą drogą zwiększa jeszcze i tą okoliczność, że samo roztoczenie cylindra, po zamontowaniu przyrządu przez fachowca, może wy-



Racjonalizator Józef Sebastian

konać siła wykwalifikowana, a wolna tokarka wykonuje inną pracę.

Usprawnienie to w wyniku końcowym przyśpiesza remont z 6 do 4 tygodni. Tak więc o dwa tygodnie Zagnańsk oddaje parowozy wcześniej gotowe do pracy, co niewątpliwie ma duży wpływ na szybszą zwózkę drewna.

Jak wynika z informacji samego racjonalizatora, przyrząd ten może również służyć do remontu cylindrów maszyn parowych w tartakach. Ekipa robotników zakładu w Zagnańsku w ciągu roku dokonała już 6 takich napraw.

Racjonalizator A. Dąbrowski jako zasłużony aktywista związkowy otrzymał niedawno dyplom i srebrną odznakę Związku ZZPL i PD. Mamy nadzieję, że do tego wyróżnienia dojdzie mu wkrótce jeszcze jedno, a to dyplom racjonalizatora, na który pracą swoją najzupełniej zasłużył a dla innych nasz racjonalizator - społecznik może być przykładem.

Cet.

POWSTANIE KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI W OŚRODKU PRZEMYSŁOWYM W ZAGNAŃSKU

Zagnańsk niewielka miejscowość położona w Rejonie P. L. Kielce jest jednak poważnym ośrodkiem przemysłowym. Charakter ten nadaje mu duży, eksportowy tartak, baza transportowa „Pagedu" oraz warsztaty mechaniczne leśnych kolejek.

Załoga tych zakładów a szczególnie młodzież odczuwa do tej pory brak organizacji, któraby troszczyła się o



Racjonalizatorzy tartaku w Zagnańsku w rozmowie z przedstawicielem klubu inż. K. Wilgatem.

podniesienie ich poziomu technicznego, o zawodowe doszkolenie. Rady zakładowe zrozumiały potrzeby swojego środowiska i powzięły doniosłą uchwałę zorganizowania Klubu Techniki i Racjonalizacji, wspólnego dla obydwu zakładów. I to jest właśnie znamienne w tej uchwale, gdyż do tej pory ambicją każdego zakładu pracy było mieć własny Klub, choćby praca w tej organizacji nie była w początkowym okresie na odpowiednim poziomie. Przykład Zagnańska jest godnym do naśladowania dla innych ośrodków i zwraca uwagę na konieczność planowego i rozumnego, zespołowego realizowania zadań tak na odcinku produkcji, jak i na odcinku walki o podwyższenie poziomu technicznego naszych kadr.

W wyniku powziętych przed paru tygodniami uchwał odbyło się w świetlicy tartacznej pierwsze zebranie organizacyjne. Po zreferowaniu przez inż. K. Wilgata, regulaminu Klubu, zatwierdzonego decyzją sekretariatu CRZZ z dnia 18. X. 49 r., po dokładnym zaznajomieniu zebranych z celami i zadaniami Klubu i po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu.

W wyniku głosowania przewodniczącym Klubu został racjonalizator i znany akywista związkowy, Antoni Dąbrowski, zastępcą Czesław Polanowski, sekretarzem Tadeusz Szybalski. Z urzędu do Zarządu wszedł inż. W. Wilgat, jako przedstawiciel techniczny administracji.

W programie prac Klub przewiduje najmniej jedno zebranie w miesiącu. W wypadku zgłoszenia większej ilości pomysłów racjonalizatorskich Klub będzie zbierał się częściej, a to w celu szybszego przedyskutowania nowych wniosków. Nowowybrany Zarząd Klubu postanowił odbywać posiedzenia również przynajmniej raz w miesiącu, dla załatwienia spraw bieżących i omówienia programu pracy na miesiąc następny.

Klubowi w Zagnańsku należy życzyć, ażeby w rozwoju swoim wykorzystał wszystkie naturalne warunki jakie posiada i żeby stał się przykładowym Klubem jeśli nie dla całego przemysłu — Leśnego w Posce to przynajmniej dla terenu Rejonu w Kielcach.

Wicz.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

O nowy styl pracy w realizacji planu sześcioletniego

„Budując socjalizm w Polsce — stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata."

(Prezydent Bolesław Bierut)

Linia frontu jest wielka, a na każdym jej odcinku toczy się walka. Na wszystkich odcinkach frontu przebiegającego przez Polskę toczy się walka o plan. Ta linia przebiega również przez resort Ministerstwa Leśnictwa.

22 października r.b. w gmachu Ministerstwa Leśnictwa odbyła się narada gospodarcza warszawskich Rejonów Lasów Państwowych, Przemysłu Leśnego i Ekspozytury „Paged" w obecności Wicepremiera Hilarego Chełchowskiego, Ministra Leśnictwa Podedwornego, Wiceministra Rykowskiego, przedstawicieli KC PZPR, ZSL i Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzew.

W wygłoszonych referatach Dyrektorowie 3 resortowych Centralnych Zarządów Ministerstwa Leśnictwa podsumowali dotychczasowe osiągnięcia i ujawnili braki oraz omówili dalsze możliwości przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych, z uwzględnieniem planowego rozmieszczenia kadr dla pełnej realizacji zadań, stojących przed leśnikami i drzewiarzami Rejonu warszawskiego w Planie 6-letnim.

Narada Rejonu warszawskiego, pierwsza tego typu po krajowej naradzie leśników odbytej w połowie października br., powinna stać się punktem zwrotnym w dotychczasowej gospodarce leśnej terenu warszawskiego.

Podstawowe zadania państwowego gospodarstwa leśnego w Planie 6-cioletnim, to przebudowa drzewostanów w kierunku podniesienia ich wartości gospodarczej, zwiększenia produkcji masy drzewnej, podniesienia sprawności siedlisk, przywrócenie drzewostanom właściwej struktury i składu gatunkowego.

Ustalenie rozmiaru użytkowania na podstawie rzeczywistego zapasu, dostosowanie użytkowania, odnowienie i pielęgnowanie lasu do siedliskowych typów lasu, oparcie przebudowy drzewostanów na wskazaniach planowania hodowlanego — oto środki do realizacji Wielkiego Planu 6-cioletniego.

Uzasadnieniem planowego wzrostu etatu rębnego jest oszczędność i właściwa manipulacja drewna, ścinka przy zastosowaniu właściwych i dobrych narzędzi i sprzętu z uwzględnieniem systematycznego szkolenia personelu.

Omawiając dotychczasową gospodarkę na terenie Rejonu warszawskiego w Siedlcach, Naczelny Dyrektor CZLP inż. Jurkowski stwierdził, że stan zatrudnionych Rejonu wynosi 338 leśniczych, 643 gajowych, 18 dozorców, 10 adiunktów i 10 praktykantów. Razem 1019 pracowników plus 53 nadleśniczych. Porównując obciążenie pracowników przy pozyskaniu i wywozie drewna Rejonu LP Siedlce z obciążeniami pracowników Rejonów LP Gorzów, Wrocław i Olsztyn, nasuwa się spostrzeżenie, że w Rejonie siedleckim natężenie prac eksploatacyjnych jest o blisko 6 razy mniejsze.

A zatem, jak przedstawia się wykonanie planów Rejonu siedleckiego? Ogólnie w masie grubizny w trzecim kwartale br. plan został wykonany w 125%, a w stosunku rocznym dopiero w 78%. A w sortymentach? Kopalniaki zostały wykonane w trzecim kwartale tylko w 62% planu.

Artykuł ten to podstawowy i potrzebny surowiec przy wydobywaniu węgla. Zlikwidowanie posuszu na pniu w Nadleśnictwie Jabłonna-Nieporęt wymagało interwencji Ob. Wicepremiera Chełchowskiego. Taki styl pracy uznać należy za niewłaściwy w Polsce Ludowej. Mimo, że plan wywózki drewna dla Rejonu siedleckiego był niski, w trzecim kwartale wykonany został w 94% zaś w stosunku rocznym tylko w 73%. Plan dowozu surowca tartacznego w trzecim kwartale wykonano w 89% zaś w drewnie opałowym w 17% zaplanowanego.

Wobec zadań, jakie nakłada na nas Plan 6-letni i w obliczu niedociągnięć koniecznością jest zmiana dotychczasowego stylu pracy Rejonu L.P. w Siedlcach. Lasy państwowe muszą być otoczone jaknajwiększą opieką i ochroną. Leśnicy w Planie 6-letnim muszą stać na usługach całego narodu. Mobilizujące znaczenie posiada włączenie leśników do czynnej pracy w życiu społecznym i politycznym. Leśnik terenowiec powinien uświadamiać chłopów o celach i planach gospodarki leśnej, brać czynny udział w zebraniach gminnych i powiatowych Rad Narodowych i tym samym powinien się stać współodpowiedzialnym na równi z innymi za gospodarkę, zamierzenia i cele. Taki system pracy nie będzie izolował od społeczeństwa wsi, a ułatwi wykonanie powierzonego mu zadania.

W czasie dyskusji dużo uwagi poświęcono nowej uchwale Prezydium Rządu o inwentaryzacji drzewostanów. Inwentaryzacja pozwoli na dokładne poznanie zapasów drewna w naszych lasach. Dlatego też sumienne i dokładne przeprowadzenie inwentaryzacji jest obowiązkiem wszystkich leśników.

Podsumowania dyskusji dokonał Minister Leśnictwa Podedworny podkreślając znaczenie ważności uchwały Prezydium Rządu o inwentaryzacji drzewostanów. Omawiając aktualne zadania administracji lasów, Minister stwierdził, że wyrąb drewna, szczególnie na wysokowartościowe asortymenty, odbywać się musi głównie w okresie zimowym. Wywóz drewna powinien nastąpić natychmiast po wyrębie. W tartacznictwie należy usprawnić organizację, umożliwiając sprawne i terminowe przetarcie surowca drzewnego. Istniejące braki i niedociągnięcia w Państwowej Centrali Drzewnej „Paged“ należy usprawnić dystrybucją drewna i podjąć energiczną walkę z biurokratyzmem oraz zorganizować sprawną sprzedaż drewna opałowego dla ludności pracującej.

Realizacja postawionych przez Plan 6-letni zadań — zakończył Minister Podedworny — daje nam możność budowania lepszego, jaśniejszego, szczęśliwszego jutra.

Na zakończenie narady głos zabrał Wicepremier Hilary Chełchowski, podkreślając znaczenie racjonalnej gospodarki leśnej i właściwej polityki kadr dla realizacji Wielkiego Planu 6-letniego.

Bronisław Duda

WYSTAWA PLANU 6-LETNIEGO W KOSZALINIE

Wystawa, której otwarcie nastąpiło w dniu 22. 7. br. trwała do dnia 31. 7. br. włącznie.

Stoisko L. P. w Szczecinku swą estetyczną, plastyczną i dydaktyczną formą, nietylko że wysunęło się na czoło wystawy, lecz wzbudziło powszechne zainteresowanie i uznanie tak zwiedzającej publiczności, jak i przedstawicieli Władz i Urzędów z Przewodniczącym Woj. Rady Narodowej na czele.

Symbolicznie — stosownie do założeń wystawy — ujęto ramy stoiska, wykonując je z surowego materiału drzewnego tak, jak zostaje on w lesie pozyskany i jakim Rejon normalnie dysponuje.

Pod białym napisem „LASY PAŃSTWOWE — R. L. P. SZCZECINEK“, przedstawiono w oryginalnych przekrojach drzewnych osiągnięcia w pozyskaniu drewna w %, sylwetami drzew — zalesienia, wieńcami jeleni od szpicaka do kapitalnego — rozwój łowiectwa. Oryginalne, 3-ch metrowe pnie, obrazowały sposób żywicowania (z zawieszonymi zbiornikami, narzędziami do żywicowania) oraz pozyskanie kory garbarskiej.

Wydajność i współzawodnictwo pracy przedstawiono przez umieszczenie starych i nowych narzędzi pracy robotnika leśnego jak piła motorowa, kosztury, motyki — kontrastując je z narzędziami starymi. Dało to pogląd na wydajność pracy i zależność jej od znormalizowanego i zracjonalizowanego narzędzia i uwypukliło dążność R. L. P. do zmechanizowania i zracjonalizowania produkcji z jednej, a zmniejszania fizycznego wysiłku robotnika i podniesienia jego zarobku z drugiej strony.

Korzyści płynące z lasu dla gospodarki narodowej przedstawiono praktycznie przez pokazanie żywicy, kalafonii, terpentyny i oleju flotacyjnego. Pokazano również w estetycznych słojach pulpę jagodową, grzyby solone, pączki topoli, sosny, listki brzozy, oraz w naturalnych wielkościach 1 mp. papierówki, pół mp. kory garbarskiej, balot torfu (wełnianki), trzcinę stawową itp.

Całości dodały koloru pomysłowe plansze, ilustrujące żywicowanie, sianokosy, pozyskanie kory garbarskiej.

Stoisko nietylko że spełniło swoje zadanie zobrazowania osiągnięć planu 3-letniego i zamierzeń planu 6-cio letniego, lecz mocno zainteresowało lasem społeczeństwo nowoutworzonego województwa koszalińskiego.

Zwiedzający żądając wyjaśnień, nie ukrywali zdziwienia, że las tak wiele dać może. Nie taili również swej — głośno zresztą wyrażanej — nieświadomości pochodzenia pewnych produktów leśnych jak kalafonia, terpentyna i olej flotacyjny, juta, garbnik itp.

Pochlebne głosy krytyki wskazały, że urządzenie stoiska przez Rejon było nietylko wskazane, lecz i konieczne, a zadanie jakie ono spełniło, przekracza o wiele wydatkowaną kwotę.

P. Z.



Ekipa projektodawców i wykonawców stoiska wystawowego w Koszalinie.

Fot. Z. Porębski

REJONOWY KOMITET WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY PRZY ZAKŁADACH DRZEWNYCH W PIOTRKOWIE

W dniu 10. X. br. odbyło się w Piotrkowie pierwsze posiedzenie organizacyjno - informacyjne terenowego komitetu współzawodnictwa pracy, który będzie skupiał trzy zakłady: W.Ł.Z.P.D. Nr 6, W.Ł.Z.P.D. Nr 11 i fabrykę sklejek.

Zadaniem komitetu jest popularyzowanie nowych form współzawodnictwa pracy, wypracowanie takie stylu pracy, który pozwoli na wykonanie i przekroczenie nakreślonych planów oraz otaczanie opieką i udzielaniem należytej pomocy przodownikom pracy.

Należy sądzić, że nowopowstały Komitet zabierze się z energią do pracy i dobrze wywiąże się z nałożonych na niego obowiązków przez co przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Alicja Dzieciaszek

TARTAK P. L. W STRONIU ŚLĄSKIM WYKONAŁ ROCZNY PLAN

Załoga Tartaku P. L. w Stroniu Śląskum (R. P. L. w Kłodzku) wykonał w dniu 29. 9. 50 r. roczny plan przetarcia drewna na rok 1950 i pozyskania tarcicy w 104%. Powyższe osiągnięcia zostały osiągnięte dzięki wysiłkom Podst. Org. Partyjnej, Rady Zakładowej i Kierownictwa Zakładu oraz dzięki rozwinięciu na terenie zakładu współzawodnictwa pracy, które objęło 85% załogi.

R. Z.





Fot. Z. Porębski

Fragmenty stoiska leśnego szczecińskiego Rejonu L. P. na wystawie wojewódzkiej w Koszalinie

PRZEMYSŁ LEŚNY SZKOLI KADRY

Czwarte Plenum KC PZPR zwróciło słusznie uwagę na konieczność przygotowania kadr fachowców potrzebnych dla realizacji Planu 6-letniego.

Tartacznictwo polskie wymaga unowocześnienia urządzeń przemysłowych, potrzebuje jednak także pilnie wyszkolonych pracowników administracyjnych i technicznych, toteż Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego zorganizował w lipcu br. własny ośrodek szkoleniowy w Zagórzu k/Częstochowy.

Ośrodek utworzono w miejscowości, gdzie pracują dwa większe zakłady przemysłowe: tartak oraz fabryka kalafonii, gdzie kursanci mają możność uczenia się na żywych przykładach i wzorach (program obejmuje również zajęcia praktyczne, zwiedzanie urządzeń przemysłowych itp.).

Prowadzi się równoległe kursy, dla przyszłych kierowników tartaków i dla zawiadowców składów. Wśród przedmiotów wykładanych obok wiadomości ściśle fachowych z zakresu techniki tartacznictwa, uwzględniono także zasady planowania gospodarczego oraz obowiązujące ustawodawstwo.

Pracując w korzystnych warunkach terenowych, rozporządzając dużym i wygodnym pomieszczeniem, ma ośrodek ten wszelkie szanse do tego, aby poprowadzić dobrze powierzone mu zadania. Pewne, dające się jeszcze zauważyć niedociągnięcia w zakresie programowym, brak niezbędnych pomocy naukowych, podręcznej biblioteki dla użytku kursantów i wykładowców — to zwykła „dziecięca choroba", z której można będzie wyjść szybko i łatwo.

Będąc w świetlicy ośrodka, napróżno szukaliśmy w niej „Głosu Leśnika i Drzewiarza".

M.L.

POMYSŁOWY KONKURS

W m-cu wrześniu br. Okręgowa Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Kielce postanowiła zorganizować konkurs na najlepszą wypowiedź pracowników biorących udział we współzawodnictwie pracy na temat — „Dlaczego przystąpiłem do współzawodnictwa?"

Komisja Kwalifikacyjna przy Ekspozyturze „Paged" Kielce podała w dniu 10-tego października br. wyniki konkursu.

Zebrany przez Komisję materiał konkursowy potwierdza niezbicie istnienie wśród załóg pracowniczych głębokiego uświadomienia politycznego i właściwego zrozumienia doniosłości roli współzawodnictwa pracy w realizacji Planu 6-letniego.

Stwierdzić należy, że wypowiedzi te są poważnym materiałem dowodowym świadczącym o szczerej, świadomej, prostej, a jednak zdrowej i bojowej myśli robotniczej o idei współzawodnictwa pracy.

I-szą nagrodę w kwocie 10.000 zł. przyznano Tow. Miszczyk Stefanowi, maszyniście Kolejek Leśnych w Zagnańsku.

II-gą nagrodę w kwocie po 5000 zł. przyznano Tow. Matuszewskiemu Tadeuszowi pracownikowi Bazy „Paged" w Kielcach, Pietruszczakowi Eugeniuszowi z Brygady Młodzieżowej Warsztatów Mechanicznych w Zagnańsku. i Tow. Pierzykowskiemu Kazimierzowi ładowaczowi z Bazy Końskie.

III-cią nagrodę rozdzielono po 3000 zł. Tow. Witkowskiemu i Radomskiemu Władysławowi z Kielc.

Idąc za przykładem Ekspozytury „Paged" Kielce sądzimy, że pozostałe Rej. Kom. Wsp. Pracy przeprowadzą u siebie podobne akcje.

Józef Szymański



Samochodowy transport dłużyc w n-ctwie Wierzchosławice R.L.P. Kraków. N-ctwo wykonało w r. 1950 plan wywózki drewna igl. w 100 %, liściastego — w 115 %.

OBORNICKIE ZAKŁADY STOLARSKO-BETONIARSKIE ZAŁOŻYŁY KLUB SPORTOWY

W czynie Manifestu Lipcowego P. K. W. N., załoga Zakładów Stolarsko-Betoniarskich w Obornikach Śląskich zobowiązała się założyć klub sportowy. Zobowiązanie swoje wykonała — na terenie zakładów powstał klub sportowy 34 sportowców spośród robotników i pracowników zakładów. Do zarządu weszli: przewodniczący — Kazimierz Tylewski, zastępca — Franciszek Kolber i Kazimierz Niemier oraz sekretarz — Stanisław Krupa.

Ale założenie klubu sportowego — to jeszcze nie wszystko. Klub musi się rozwijać — musi mieć fundusze, względnie pomoc z zewnątrz. Inaczej klub istnieć nie może.

O taką pomoc, wspomniany, młody klub sportowy zwrócił się do Z. S. „UNIA", przy O. R. Z. Z. we Wrocławiu. Pomocy odmówiono jednak — z „braku funduszów".

Dążymy przecież do umasowienia sportu w naszym kraju. Pragniemy, aby nasz sport rozwijał się i stanął na wysokości zadania. Ale — jeżeli chodzi o pomoc, znikąd jej uzyskać nie można. Pomoc — muszą dawać sobie sami sportowcy, zrzeszeni w danym klubie sportowym.

Oto wspomniany, młody klub sportowy uzyskał pomoc — nie z zewnątrz a — z wewnątrz. Załoga zakładowa urządziła bowiem zabawę taneczną i z uzyskanego dochodu — 55.000 zł. zakupiła: 5 par butów piłkarskich, piłkę nożną, piłkę do siatkówki, piłeczki ping-pongowe, rakiety i siatkę do tenisa stołowego (ping-ponga). Sportowcy biorący udział w meczach — sami kupili sobie koszulki i spodenki.

Tak wygląda u nas dążenie do umasowiania sportu przez czynniki odpowiedzialne za rozwój sportu. A wypadki takie nie są odosobnione. Powiatowe i Okręgowe Rady Związków Zawodowych, inaczej podchodzić winny do spraw sportowych w naszym kraju. Pomoc powinna się znaleźć!

Pierwszy występ młodego klubu sportowego w Zakładach Stolarsko - Betoniarskich w Obornikach Śląskich odbył się 10.IX rb. w spotkaniu z miejscowym K. S. „Spójnia" w meczu piłki nożnej. Wynik — jak na pierwszy mecz nie zły — 3:5 na korzyść „Spójni".

(Jast)

DOLNOŚL. ZAKŁ. PRZEM. DRZEWN. NR. 14 WYKONAŁY PLAN

Plan produkcji na rok 1950 został wykonany w Zakładzie Nr. 14 w Sobieszewie ilościowo i wartościowo w 100 proc. w dniu 16. X. 1950 r. o godz. 11-tej, t. zn. na 2½ miesiąca przed terminem.

Poza tym w ramach zobowiązań dla uczczenia 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, Załoga i Kierownictwo w/w Zakładu zobowiązuje się podwyższony plan produkcji za miesiąc październik wykonać w 115 proc., do końca roku zaś dać produkcję ponad planową wartości 30 milionów złotych.

Jednocześnie Załoga zdając sobie sprawę, że dotychczasowe normy pracy nie spełniają swego zadania mobilizującego do dalszych osiągnięć produkcyjnych, postanowiła zwrócić się do Kierownictwa Zakładu z żądaniem opracowania norm słusznych i sprawiedliwych, delegując do tej pracy swoich przedstawicieli.

G. R.



Z poradni dla Matki i Dziecka przy R. L. P. we Wrocławiu.

LEŚNICY NA SFOS

Załoga Nadleśnictwa Gory na naradzie gospodarczej zwołanej dnia 8 października 1950 r. w celu przyspieszenia odbudowy Warszawy Stolicy Socjalistycznej postanawia Udziały wpłacone do b. Spółdzielni „Las" w Warszawie przekazać na odbudowę Stolicy.

Jednocześnie Załoga wzywa wszystkich członków b. spółdzielni „Las" o powzięcie identycznej uchwały, aby leśnicy dali wyraz swego przywiązania do Stolicy zniszczonej przez agresorów wojennych z 1939 r.

T. K.

OSIĄGNIĘCIA W DŁUGOFALOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE ZAŁOGI ZAKŁADÓW STOLARSKO-BETONIARSKICH W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

Załoga Zakładów Stolarsko-Betoniarskich w Obornikach Śląskich, podległa Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu, do współzawodnictwa przystąpiła dość późno, bo dopiero — w IV kwartale 1949 r.

Jak poważne znaczenie przedstawia swpółzawodnictwo w produkcji, już wkrótce po przystąpieniu do współzawodnictwa przekonali się robotnicy — wydajność bowiem produkcji we wspomnianych zakładach zwiększyła się o 35 procent, a po kilku miesiącach, tj. w I kwartale 1950 r. podniesiono już plan produkcji — o 432 procent, w stosunku do IV kwartału 1949 r.

Na ogólnym zebraniu załogi Zakładów Stolarsko - Betoniarskich w Obornikach Śląskich, jakie odbyło się w dniu 17.II.1950 r., robotnicy i pracownicy, doceniając doniosłe znaczenie współzawodnictwa w rozwoju państwa oraz w walce o pokój i socjalizm — przystąpili do długofalowego współzawodnictwa, zobowiązując się wykonać plan roczny do dnia — 31.X.1950 r., tj. na 2 miesiące przed terminem. Na dzień 31.VIII 1950 r., plan roczny produkcji wykonano już — w 77 procentach, wykonując plan miesięczny — w 115 procentach.

Obornickie Zakłady Stolarsko-Betoniarskie, jakkolwiek późno przystąpiły do tego szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego, to jednak, doceniając jego poważne znaczenie w rozwoju naszego życia państwowego — wezwały do współzawodnictwa wszystkie zakłady, podległe Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu.

Jastrząb

KURS DLA KIEROWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH

W dniu 3 października 1950 r. w Wojewódzkiej Szkole Zw. Zaw. w Bydgoszczy zakończony został czterotygodniowy kurs dla kierowników świetlicowych. Kurs ten ukończyło 62-ch kierowników świetlicowych naszego Związku.

Trzeba stwierdzić, że mimo nieprzygotowania słuchaczów pod względem poziomu jaki wykazała selekcja przy przyjmowaniu na kurs to jednak dzięki wysiłkowi personelu pedagogicznego wyniki końcowe były bardzo dodatnie. Kursanci bowiem ożywieni doniosłością ich misji na odcinku zadań świetlicowych i żądni wiedzy poważnie i bardzo dużo pracowali nad opanowaniem obszernego materiału programowego.

Na Zakończenie kursu kursanci przygotowali występy artystyczne, które cechowało podniesienie roli akcji kulturalno-oświatowej w dziale mobilizacji klasy robotniczej dla wypełnienia Planu Sześcioletniego.

Wojciech Nowak



Grupa absolwentów i wykładowców Kursu dla Kierowników Świetlicowych

DRUŻYNA PRAKTYKANTÓW

Z dniem 1 października 1949 r. została przydzielona do Zarządu Tartaków Lasów Państwowych Rucewo w Szczytnej Śląskiej „Drużyna Praktykancka", składająca się z 9-ciu uczni, tj. przedszkolnych praktykantów, skierowanych tu na roczną praktykę przez Państwowe Liceum Przemysłu Leśnego w Żywcu, na okres 1949 — 50 r.

Według programu, celem szkolenia jest gruntowne wykształcenie praktyczne i teoretyczne kandydatów do zawodu techników przemysłu drzewnego i stworzenie tym samym dobrych i fachowych kadr dla obsadzenia w przyszłości stanowisk w najrozmaitszych kategoriach zakładów Przemysłu Drzewnego.

Każdy z praktykantów przechodził kolejno wszystkie działy produkcyjne w tartacznictwie.

W programie zajęć przerobiono ponadto najnowsze sposoby zużytkowania odpadków drzewnych, zasady i przepisy bezpieczeństwa pracy, układ zbiorowy pracy dla zakładów przemysłu drzewnego, wiadomości z dziedziny polityki i spraw społecznych w Odrodzonej Polsce Ludowej, o gospodarce Polski Ludowej i drogach jej rozwoju, oraz o obecnej Administracji Państwowej.

Prócz praktyki i wykładów uczniowie brali czynny udział w pracach społecznych na terenie Osady i Gromady Szczytna Sl.

Takie przygotowanie uczni, jakie otrzymali w tutejszej Drużynie ułatwi ich pracę na ławie szkolnej, a tym samym da nam mocne kadry, które zapełnią luki i braki w dziale technicznym i administracyjnym przemysłu drzewnego.

J. Czarnocki



Drużyna praktykantów po zakończeniu praktyki.

O UPOWSZECHNIENIE RUCHU KORABIELNIKOWCÓW

W swoim czasie cała prasa polska doniosła o zapoczątkowanym przez racjonalizatorkę radziecką Lidię Korabielnikową ruchu oszczędnościowego, polegającego na oszczędzaniu materiałów do bieżącej produkcji. Ruch ten został u nas w Polsce pochwycony przez przodującą młodzież robotniczą, zjednoczoną pod sztandarami Związku Młodzieży Polskiej (ZMP).

Jak wiemy z doniesień prasy, polscy korabielnikowcy gorąco zajęli się wcielaniem tego ruchu w życie na naszych zakładach pracy, uzyskując bardzo poważne rezultaty. Niektóre z tych zakładów mogły ostatnio poszczycić się wydatnymi oszczędnościami, a przykład zorganizowanej w ZMP młodzieży pociągnął za sobą wielu starszych robotników.

Na I ogólnej naradzie korabielnikowców stwierdzono, że osiągnięte w tym oszczędnościowym współzawodnictwie wyniki wyrażają się jednym lub kilkoma w miesiącu dniami pracy, opartymi wyłącznie o zaoszczędzony w tym czasie surowiec. Jednocześnie stwierdzone zostało podniesienie wydajności i poprawa jakości produkcji.

Ponieważ w ten sposób zostały ujawnione istniejące w przemyśle ogromne rezerwy materiałowe, pozwalające wykonać zamierzenia Planu 6-letniego, przy wydatnie zmniejszonych kosztach materiałowych, ruch korabielnikowców powinien być szybko i szeroko rozbudowany. Mamy tutaj na myśli wszystkie nasze zakłady przemysłu leśnego i drzewnego i w ogóle całą gospodarkę leśną i drzewną.

W dążeniu do upowszechnienia i realizacji tego ruchu trzeba jednak, aby inicjatywa młodej radzieckiej robotnicy nie tylko dotarła do najdalszych zakątków produkcyjnych kraju, ale aby też uzyskała poparcie ze strony administracji. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wydało już zarządzenie, które zwraca uwagę przedsiębiorstw przemysłowych na potrzebę otoczenia ruchu korabielnikowców szczególną opieką organizacyjną i techniczną.





Z NOTATNIKA REPORTERA

STOLARZE — SWEJ POLITECHNICE

Sympatyczne hasło „Warszawa — swej Politechnice" zawsze znajdowało szeroki oddźwięk wśród wszystkich warstw społeczeństwa stolicy, ale sympatie te wzrosły jeszcze bardziej w okresie powojennym, kiedy otrząsając się zwolna z przebytych zniszczeń, gości ona teraz w swych murach tysiące prawdziwie demokratycznej, uczącej się młodzieży akademickiej.

Jesteśmy na obszernym terenie Politechniki. Dokoła wiele jeszcze gmachów, ziejących wypaloną pustką okien i drzwi, ale wszędzie wre praca i ruch, wszystko pod znakiem odbudowy.

Wiedzeni niezawodnym węchem reportera, zbliżamy się do niepozornego, parterowego budyneczku, a świeży zapach strużyn i trocin podpowiada nam, że tu właśnie mieści się cel naszych odwiedzin — stolarnia mechaniczna. Pracuje tu owa 18-to osobowa grupa stolarzy warszawskich, o której słyszeliśmy, że nie tylko robi aby robić, ale że w pracę swą wkłada to coś, co możemy nazwać przywiązaniem warszawiaków do Stolicy w ogóle i do jej Politechniki w szczególności.

Poza tym są to członkowie Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, który na odcinku swej branży jest między innymi szkołą wychowania nowego człowieka i szkołą socjalizmu. Nasi stolarze są zatem w dobrej szkole. Przewodzi im mąż zaufania grupy związkowej ob. Stanisław Czapla.

Na jego zaproszenie zwiedzamy właśnie ten zakład pracy, gdzie mimo niezbyt odpowiednich warunków lokalowych, gdyż jest tu ciemno i przyciasno, surowiec drzewny przeistacza się w ławki i katedry, w gablotki i regały i w szereg innych przedmiotów użytku politechnicznego.

W suterynie huczą obrabiarki i piły mechaniczne. Na górze, przy warsztacie pracuje jeden z przodowników pracy Ob. Zygmunt Kaliński. Gładzi on pieszczotliwie pięknie wyheblowany dębowy element do ławki i odpowiada na pytania.

— Pracujemy tutaj od paru lat nad wzbogaceniem Politechniki we wszystko to, co jest z drewna. Audytorium w Zakładzie Fizyki, gdzie m.in. wykłada minister Szymanowski, wypełnione w tej chwili od góry do dołu studentami, jeszcze przed miesiącem było pustą landarą. Sprawa całkowitego wyposażenia tego audytorium wykonanego przez nas w sprzęty i urządzenia w żądanym terminie stała się próbą naszych sił i ambicji. — Termin rzeczywiście był krótki i zdawało się, że nikt tego nie dokona, ale udało się. W dniu rozpoczęcia wykładów aula była gotowa. No i zrobiliśmy to przy tym oszczędniej i taniej niż to było obliczane w kosztorysie.

W toku rozmowy twarze otaczających nas robotników ożywiają się, widać na nich uśmiechy zadowolenia. Są niewątpliwie zadowoleni i dumni ze swej pracy, której owocne wyniki jeszcze bardziej zagrzewają ich do czynu, do tym większego wysiłku.

Jest tu rzetelnych, choć niedyplomowanych przodowników pracy więcej — wtrąca grupowy Czapla — np. Chryśkiewicz, Domański, Kufiński. — Wykonali oni już szybko i dobrze niejedną pilną i ważną robotę. A nasz stolarz — artysta Kaliński zrobił np. stół, o którym szkoda coś mówić, nim się go nie zobaczy.

Idziemy więc razem do sali posiedzeń Senatu, gdzie się znajduje ów niezwykły mebel.

Stół jest rzeczywiście imponujący. Zaprojektowany w kształcie podkowy, uderza szlachetną prostotą rysunku, precyzją wykonania intarsji, pięknym połyskiem płyt orzecha i jesionu. Budzi podziw ogrom włożonej w to pracy i znać tu umiłowanie zawodu. Szkoda, że stół mieści się w zbyt ciasnej sali, gdyż na pierwszy rzut oka nie dostrzega się wszystkich jego walorów.

Wracamy znów do warsztatu. Z zamieszczonych powyżej fotografii łatwo możemy się zorientować w jakich warunkach lokalowych pracuje załoga stolarska Politechniki. Ale kierownik stolarni Jakub Dudek jest dobrej myśli.

— My wiemy, że moglibyśmy mieć lepiej, ale nie od razu Kraków zbudowano, musimy poczekać.

Kiedy opuszczając stolarnię, żegnamy tych dzielnych i miłych ludzi, wynosimy z sobą wrażenie czegoś dobrego i trwałego. Jesteśmy pewni, że ludzie ci, to nie tylko stolarze, ale też niezawodni budowniczowie nowej Polski i wzorowi członkowie swego Związku Zawodowego.

Myśląc o tych ludziach, nabieramy niezłomnego przekonania, że tacy jak oni, planu nie „zawalą", i że takich jak oni powinniśmy stawiać za przykład w naszym Związku.

Ilech



Marcin Sreter — dyrektor Rejonu Przemysłu Leśnego w Krakowie.

ROBOTNIK—DYREKTOREM

Marcin Sreter, dyrektor Rejonu Przemysłu Leśnego w Krakowie, poruszył się zza biurka i uchylił okno, przez które wpadła, jasna smuga jesiennego słońca.

— Kiedy powracam myślą do lat mego dzieciństwa — rozpoczął swe opowiadanie Sreter, zapalając papierosa — zadaję sobie pytanie, dlaczego młodość moja była tak ciężka i smutna — nic nie podobna do życia dzisiejszego dziecka robotniczego.

Urodziłem się w hutniczym mieście Salgotarian na Węgrzech, jako syn robotnika hutnika. Po śmierci ojca, mając 9 lat, pozostawałem wraz z młodszym bratem pod opieką matki, której jedynym źródłem utrzymania było pranie. Bieda w domu była wielka. I w tenczas to — pamiętam — wybuchła straszliwa zawierucha wojenna. Żeby żyć, pracowałem w magazynie łopat. Niewiele wówczas miałem lat — zaledwie 12, a wymagano od mnie 14 godz. dnia pracy. Mimo ciężkich warunków wieczorami i w niedzielę uczyłem się; w ten sposób skończyłem 4 klasy szkoły średniej.

Kiedy Sreter doszedł w swym opowiadaniu do 17 roku życia, ożywił się.

— Wychowany w twardej szkole życia, głęboko odczuwałem niedolę i coraz bardziej nienawidziłem ustroju, niosącego masom pracującym nędzę i ruinę. Wstępuję do Związku Zaw. Metalowców, a jesienią 1918 r. do Komunistycznej Partii Węgierskiej. Jako członek KPW zaciągnąłem się do Czerwonej Armii Węgierskiej. Za działalność polityczną w Armii i walkę zostałem postawiony pod sąd i skazany na 2 lata więzienia.

Aby uniknąć represji ze strony reakcyjnego rządu, po wyzwoleniu z więzienia, schroniłem się do Czechosłowacji, a następnie do Polski. Po wielkich trudnościach otrzymałem pracę w zbrojowni w Krakowie, i już w 1927 r. za działalność lewicową w związkach zawodowych zostałem zredukowany. Później udało mi się otrzymać pracę woźnego w Ubezpieczalni Społecznej. W roku 1932 nawiązuję kontakt z Komunistyczną Partią Polski w Krakowie i pracuję w prop. agit. pod pseudonimem „Czesław". W międzyczasie kończę szkołę elektrotechniczną z wynikiem bardzo dobrym.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Sreter przenosi się na terytorium Związku Radzieckiego i tam pracuje w tartacznictwie; najpierw w Skale i w Równym, a potem w Kijowie. Po wyzwoleniu Krakowa spod okupanta hitlerowskiego, Sreter w lutym 1945 roku wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Po ukończeniu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zostaje I Sekretarzem Kom. Dzielnicowego PPR Podgórze w Krakowie. W roku 1947 przechodzi do pracy w swoim zawodzie. Pracuje w fabryce wagonów we Wrocławiu, a następnie, jako zastępca kierownika tartaku. Po ukończeniu kursu dla kierowników tartaków, pracuje w Dyrekcji L.P. w Krakowie, jako referendarz w biurze Użytkowania lasu i zbytu drewna. W styczniu 1950 r. w wyniku reorganizacji administracji lasów państwowych Sretera wysunięto na stanowisko kierownika Technicznego Rejonu Przemysłu Leśnego w Krakowie, a w marcu na stanowisko Dyrektora Rejonu.

Nominację Sretera na stanowisko Dyrektora przyjęto dwojako: część pracowników z zaufaniem i radością, niektórzy zaś z zastrzeżeniami. Byli nawet tacy, co prawda nieliczni, którzy niechętnie ustosunkowywali się do nowego dyrektora.

Sreter nie przejął się zbytnio trudnościami. Dopomógł w zorganizowaniu współzawodnictwa w zakładzie, przez co podniosła się ogromnie wydajność pracy. Również ojcowską opieką otoczył klub techniki i racjonalizacji. Szczególnie uwagę zwrócił na doszkolenie pracowników. Jednym słowem pracę w Rejonie skierował na nowe tory.

Charakterystyczną cechą pracy dyrektora Sretera jest właściwe wyczucie i zrozumienie swego miejsca i roli w całokształcie pracy Rejonu. Tow. Sreter przebywa i pracuje tam, gdzie ludzie spełniają najtrudniejsze zadania, gdzie jego pomoc jest najbardziej potrzebna. Skromny w obejściu, bezpośredni w stosunku do ludzi, zawsze opanowany, chętnie służy radą i pomocą. Dyrektor Sreter jest towarzyszem partyjnym i dla swojej organizacji partyjnej oddaje się bez reszty. Stąd jego zapał do pracy, bezkompromisowość w walce o coraz wyższy poziom wyszkolenia, stąd również troska o rozwój każdego członka Partii.

Tak więc, wbrew temu co wrogowie postępu sądzą o awansie społecznym, widzimy tu piękny przykład uporania się dzielnego robotnika z barykadami życia, a później jego wspaniałego hartu do ambitnej pracy na zdobytym, odpowiedzialnym stanowisku dla lepszego jutra klasy robotniczej.

Dubron

WŚRÓD KSIĄŻEK

Piotr Pawlenko **„Stepowe słońce"**, przekład Haliny Rogalowej, nakładem Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik", stron 91, cena 3,90 zł.

Piękne obrazy z życia kołchozu w okresie żniw nakreślone są z niezwykłą plastyką. Żywa i ciekawa akcja osnuta na tle udziału kolumny samochodowej w młocce i odstawie zboża w ongiś stepowym, obecnie zaś pszenicznym obszarze Krymu, obfituje w wiele sytuacji pełnych napięcia: współzawodnictwo pracy pomiędzy kołchozami o przedterminowe i pełne odstawienie zboża, dramatyczny opis „czarnej burzy", wiatru — suchowieju, nadejście wiadomości o zamachu w dalekim Rzymie na Togliattiego...

Opisy przyrody nadzwyczaj barwne. Książka Pawlenki zasługuje w zupełności na miano małego klejnociku nowej literatury radzieckiej.

André Stil **„Wola i gniew"**, nakładem Spółdzielni „Czytelnik", stron 168, cena 6,— zł.

Północno - zachodnia Francja, ziemia rodzinna autora, kraj węgla i górników jest miejscem, gdzie toczy się codzienna walka o węgiel wydzierany ziemi i o chleb zdobywany pracą ciężką i twardą.

Tu właśnie, w zagłębiu gorniczym, żyje awangarda francuskiej klasy robotniczej, górnicy, hutnicy i włókniarze.

André Stil, pochodząc z tych stron, biorąc czynny udział w Ruchu Oporu podczas okupacji hitlerowskiej, pracując jako nauczyciel i działacz polityczny, zna doskonale tutejszych ludzi, potrafił ich też przedstawić tak, jakimi są w rzeczywistości: ofiarni, prości robotnicy, pałający słusznym gniewem, ożywieni nieugiętą wolą walki, co prowadzi do zwycięstwa.

Krystyna Poznańska **„5 lat Swiatowej Federacji Związków Zawodowych"**, nakładem Spółdzielni „Książka i Wiedza", stron 140, cena 5,70 zł.

Książka jest zwięzłym przedstawieniem historii powstania oraz pięcioletniej działalności Swiatowej Federacji Związków Zawodowych.

Wymienimy najważniejsze rozdziały dla zorientowania się w treści tego wydawnictwa: sytuacja w ruchu zawodowym w wyniku przemian wojennych, pierwszy kongres Swiatowej Federacji (Paryż 1945 r.), statut i struktura oraz działalność w zakresie organizowania demokratycznego ruchu zawodowego przeciw imperialistycznej reakcji, obrony praw i interesów mas pracujących oraz walki z bezrobociem, źródła ofenzywy imperializmu przeciw ruchowi zawodowemu, rola amerykańskich przywódców związkowych w walce imperializmu ze światowym ruchem zawodowym, rozbijanie jedności tego ruchu w poszczególnych krajach, drugi kongres Swiatowej Federacji (Mediolan 1949 r.) bez rozłamowców, departamenty zawodowe — narzędziem odbudowy jedności związkowej, udział związków zawodowych w walce o pokój, rola polskich związków zawodowych w walce o jedność światowego ruchu zawodowego.

Książką tą zainteresują się niewątpliwie wszyscy działacze społeczni, aktyw zaś związkowy w szczególności.

„Najhrubszy gazda", opowieść o niedźwiedziu tatrzańskim, Janusza Domaniewskiego, znanego przyrodnika i popularyzatora wiedzy przyrodniczej, zainteresuje niewątpliwie każdego, młodzież i dorosłych.

Na tle pięknego krajobrazu Tatr rozwija się żywa i ciekawa akcja przygody niedźwiedziej rodziny, której tylko jeden przedstawiciel dotrwał do czasów, kiedy utworzono Tatrzański Park Narodowy, już nie „mój", ani nie „twój", ale nasz, ogólno-narodowy skarb społeczny.

Książka jest wydana bardzo starannie. Zdobią ją rysunki Stanisława Rozwadowskiego. Jeden z nich tutaj reprodukujemy.

M. Iljin i E. Sjegał **„Jak człowiek stał się olbrzymem“**, tłumaczyła z rosyjskiego Maria Kowalewska, nakładem „Naszej Księgarni“, stron 231, cena 7.20 zł.

Opowieść o człowieku, o jego dziejach i o rozwoju cywilizacji, tak możnaby określić treść tej pracy. Temat książki został podsunięty jednemu z jej autorów, jak wynika z przedmowy, przez Gorkiego.

Wypełniając myśl wielkiego pisarza, który uważał, że książka taka powinna zamknąć w sobie całość dziejów ziemi i człowieka, autorzy opowiadają o tym, jak zjawił się człowiek, jak uczył się pracować i myśleć, jak opanował ogień, jak walczył o władzę nad przyrodą, jak poznawał i przebudowywał świat.

Książka ta, którą czytamy, jak sensacyjną, żywo napisaną powieść, nadaje się doskonale do wykorzystania do pogadanek i wieczorów świetlicowych.

Czesław Piskorski **„Szczecin“**, biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, stron 64, cena 6 zł.

Nowy tomik z doskonale redagowanej serii przewodników krajoznawczych pod nazwą „Piękno Polski“ poświęcony jest miastu i portowi, gdzie pracuje polski robotnik, inżynier i marynarz, gdzie odbudowa odrzańskiej drogi wodnej, stoczni, fabryk oznacza odrodzenie się tutaj życia polskiego i wzmocnienie bastionu pokoju.

Książkę poprzedza krótki rys historyczny Szczecina, dalej znajdujemy w niej opis zabytków przeszłości, budowli, urządzeń portowych oraz parków, w które Szczecin jest tak bogaty.

Znajdujemy tutaj także wiele informacji o najbliższej okolicy miasta i o całej Ziemi Szczecińskiej.

Doskonałe i liczne ilustracje podnoszą wartość przewodnika.

Ting-Ling **„Słońce nad rzeką Sanghan“**, nakładem Spółdzielni „Książka i Wiedza“, stron 306, cena 7.55 zł.

Walki narodowo-wyzwoleńcze narodów południowo - wschodniej Azji, wielkie zwycięstwo w tych walkach odniesione przez naród chiński, zwracają na siebie naszą uwagę i przyciągają ku sobie nasze myśli i uczucia.

Jak żyje i pracuje chłop i robotnik chiński, w jakich warunkach musiał on walczyć o wolność i sprawiedliwość, czytamy w tej książce, która mówi o wszystkich klęskach, ofiarach, o zdradzie i podstępie, co stały na drodze do zwycięstwa i wolności.

Książkę czyta się dobrze, jest warta przeczytania i przemyślenia.

Marian Ludziński



Ilustracja S. Rozwadowskiego z opowieści „Najhrubszy gazda“.

PORADY PRAWNE

Jakub Szokalski: Kodeks Zobowiązań reguluje sprawę tzw. urlopu dla poszukiwania nowej pracy w ten sposób, że pracodawca ma pozostawić pracownikowi w okresie wypowiedzenia „stosowny czas“ dla tego celu, nie uszczuplając wynagrodzenia.

Wobec unormowania tej sprawy więcej szczegółowo w rozporządzeniu z dn. o umowie o pracę pracowników umysłowych (3 dni wolne w każdym miesiącu wypowiedzenia, 2 dni dla pracowników rolnych lub leśnych), wymienione wyżej postanowienie Kodeksu Zobowiązań ma zastosowanie przede wszystkim do pracowników fizycznych i o braku przepisu o tzw. urlopie dla poszukiwania nowej pracy nie może być mowy jeżeli idzie o robotników.

„Zinteresowany“, Legnica, ul. Żwirki i Wigury 8: wyszła niedawno broszura, która zawiera zarówno tekst ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 roku, jak i pełne teksty wszystkich dotychczasowych uchwał Rady Ministrów, pism okólnych Prezesa Rady Ministrów oraz wzory formularzy, którymi powinien posługiwać się każdy zakład pracy przy wykonywaniu postanowień ustawy.

Broszura nosi tytuł **„Socjalistyczna dyscyplina pracy“**, ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy“ i kosztuje 0,75 złotych.

Stanisław Kalinowski, Przasnysz, ul. Leśna 24: napiszemy do Was osobny list po uzyskaniu wyjaśnień w Państwowym Zakładzie Emerytalnym w Warszawie.

Stanisław Pajdysz, Słupsk, ul. Mariana Buczka 17: niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej w razie bezpodstawnego, nie poprzedzonego wypowiedzeniem odejścia z pracy wg. ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 roku, pracodawca może wystąpić przeciwko takiemu pracownikowi z rozszczeniem o wynagrodzenie szkód i strat spowodowanych rozwiązaniem umowy o pracę (art. 40 rozp. o prac. umysłowych i art. 20 rozp. o robotnikach).

Pracodawca musi w każdym przypadku udowodnić poniesione szkody i straty. Roszczenia takie przedawniają się z upływem jednego roku od dnia rozwiązania umowy o pracę.

Odszkodowanie płatne przez pracodawcę z tytułu niezachowania przezeń ustawowego terminu wypowiedzenia, powinno być wypłacone natychmiast przy zwolnieniu. Termin przedawnienia wynosi sześć miesięcy.

J. S. w Łodzi: podanie o zmianę nazwiska hańbiącego, ośmieszającego, nielicującego z godnością człowieka, mającego brzmienie niepolskie lub formę imienia, zgłasza się do Powiatowej (w Łodzi — do Miejskiej) Rady Narodowej. Zmiana nazwiska obejmie również żonę, chyba że ta wyraźnie oświadczyłaby, że na zmianę się nie godzi oraz na niepełnoletnie dzieci wnioskodawcy.

Decyzję wydaje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Do podania należy dołączyć metryki urodzenia, świadectwo zawarcia mał-

żeństwa i oświadczenie żony, że godzi się ona na zmianę nazwiska.

Janina Piwczyńska, Kielce, Swierczewskiego 18: w przypadku, kiedy jakikolwiek akt stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa, zgonu) uległ zniszczeniu, a zachodzi praktyczna potrzeba odtworzenia takiego aktu, należy zwrócić się z wnioskiem do Sądu Grodzkiego, podając świadków oraz wszelkie posiadane dokumenty, które mogą wniosek uzasadniać.

(m. l.)

Drzazgi

»Gazetka ścienna«

Na specjalnie wybranym kawałku muru jest miejsce na „gazetkę ścienną". Początkowy zapał, jak się okazało niestety — słomiany, przyczynił się do tego, że zrobiono ładną tablicę, wymalowano na niej stosowny napis, możliwe nawet, że napisano jakiś apel, wezwanie o współpracę i na tym koniec.

Zimny przeciąg wiejący w korytarzu ostudził zapał, on pewno zerwał także wyżej wzmiankowany apel. Kilka nalepionych wycinków lub ilustracji z gazet — oto wszystko.

Jedynymi, prawdziwie nie zapominającymi o gazetce jej współpracownikami są muchy, które obficie upstrzyły czarnymi punktami tablicę i nalepione na niej wycinki. Mają zresztą czas: wycinki są zmieniane co najmniej raz na miesiąc... Ale co będzie w zimie, kiedy much nie stanie?

Wiemy, czym ma być gazetka ścienna, gazetka z prawdziwego zdarzenia, zwierciadło tego wszystkiego, co się dzieje w zakładzie pracy, niefałszowany, żywy i szybki głos załogi we wszystkich żywotnych, ogół obchodzących sprawach. Nie chodzi tutaj koniecznie o sprawy „wyższej polityki", gazetka ścienna jest i powinna być organem polityki najbliższej zakładowi, najściślej związanej z pracownikami.

Zdawałoby się, że nic łatwiejszego nie ma niż temat do gazetki ściennej: osiągnięcia i zatory w pracy zakładu, zaopatrzenie pracowników, własny humor, sól krytyki.

Naturalnie, nie jest wszędzie tak źle. Widzimy gdzie niegdzie i piękne i aktualne w treści, i trafne w ujęciu gazetki ścienne, ale są to niestety tylko jeszcze wyjątki, wzory i przykłady, które warto byłoby pomnożyć i uwielokrotnić.

Piszemy o tym dlatego, że z rzeszy współpracowników zakładowych gazetek ściennych wyrastają korespondenci terenowi i współpracownicy prasy „drukowej", czujni i bystrzy obserwatorzy, przynoszący pierwsze meldunki z pola walki i pracy o lepsze jutro. Gazetka ścienna może i powinna być pierwszą ich szkołą.

Nie dajmy się w redagowaniu i pisaniu gazetek ściennych wyprzedzić muchom! Oto hasło na gazetkową tablicę.

M.L.



KONKURS

pt.

»Humor radziecki«

Poniżej podajemy wyniki ogłoszonego w N 8/50 „Głosu Leśnika i Drzewiarza" naszego małego konkursu na najdowcipniejsze podpisy do serii amerykańskich znaczków pocztowych.

Zainteresowanie konkursem nie było niestety zbyt wielkie, gdyż razem nadeszło 23 odpowiedzi prozą i wierszem. Najcelniejszymi okazały się podpisy wierszowane dwóch „spółek" autorskich, które przytaczamy:

Ob. Ob. Jan Małek, Zygmunt Sielski i Franciszek Kurek z Krakowa podpisali znaczki jak następuje:

1. *Czterdziestym dziewiątym stanem*
   Będzie Anglia pod Trumanem,
   Piesek — Bevin mores zna
   Wobec władców U.S.A.

2. *Na kolanach Mc Artura*
   Siedzi dziwna kreatura;
   — „Hirohitku", pal cię sześć,
   Będziesz z nami naród gnieść".

3. *„Wuj Sam" mówi do de Gaulla:*
   —„Patrz, jak wdzięczna twoja rola,
   Dziś tu służysz mi za słup,
   Jutro — Francję dasz na łup.

4. *Tłumi Tsaldarisa topór*
   W Grecji wolnościowy opór,
   Yankes w rękawiczkach drwi
   Z morza przelewanej krwi.

5. *Plan Marshalla doi zdrowo*
   Przysłowiową duńską krowę,
   Stul pysk, krówko, ogon zwiń,
   „Byłaś głupia — no to giń".

Ob. Feliks Żukowski i Jan Kłodzik nadesłali następujące rozwiązania:

1. *Wuju Samie, tyś mi panem,*
   Rządź więc Anglią jak swym stanem.

2. *Mac Arturze, jam twe dziecię,*
   Tylko ciebie mam na świecie.

3. *Pozwól, Samie, but ci liznę,*
   Rządź francuską mą ojczyzną.

4. *Forsa „USA", topór grecki,*
   Ale wspólny fach zbójecki.

5. *Zawiedziona Dania pyta,*
   Gdzie dolary za koryto?

Zgodnie z deklaracją Redakcji, każdemu ze współautorów przyznana została nagroda po jednej wartościowej książce radzieckich i polskich autorów.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO

FANTAZJA LEŚNA

Pokłóciły się raz w lesie
„**Pierwsze — drugie — trzecie**",
Kto wśród ptaków jest najlepszym
Śpiewakiem na świecie.

Gil, „**dwa — pierwszy**" szpak typują
Żółtego kanarka,
Lecz na projekt rozgniewana
Wrona kracząc sarka.

Co, kanarka, który w klatce
Tylko ludziom śpiewa,
Wam na króla wolnej pieśni
Wybrać się zachciewa?

Dzięcioł — lekarz drzew „**dwa — trzeciej**"
Dąsa się i gniewa...
Słowik, mały nasz kolega,
Przecież lepiej śpiewa.

Przytaknęły: — wrona, drozd „**dwa — — pierwszy**" reszta ptaków,
Że słowik jest bez wątpienia
Asem wśród śpiewaków.

Za rozwiązanie **przynajmniej** jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosoawnia 1 wartościową nagrodę książkową.

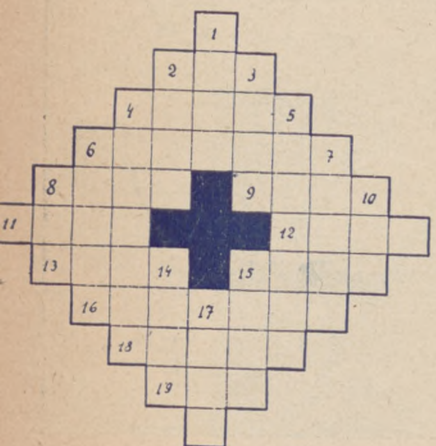
Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem: „Dział Rozrywek Umysłowych" w terminie dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr. 9 1950 r. nagrodę książkową wylosowała: ob. Teresa Golnikówna, Łódź.

Prosimy nagrodzoną o potwierdzenie odbioru książki.

OD ADMINISTRACJI

Z dniem 25 września 1950 r. Administracja i Redakcja „Głosu Leśnika i Drzewiarza" została przeniesiona do gmachu Ministerstwa Leśnictwa, przy ul. Reja 3/5, wobec czego wszelką korespondencję należy przesyłać pod powyższym adresem.



KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW:

Poziomo: 2) Drążek, przyrząd gimnastyczny, 4) Strumyk, 6) Przylądek grecki wysunięty najdalej na południe Europy, 8) Niekryty wagon towarowy, 9) Napój alkoholowy, 11) Część długu, 12) Natarcie, 13) Ptak morski, 15) Pośrednik małżeński, 16) Stopień oficerski, 18) Cezar rzymski, podpalacz Rzymu, 19) Mieszanina substancji żywicznych służąca do pieczętowania listów.

Pionowo: 1) Miejsce zakończenia biegu, 2) Tytuł wiersza Marii Konopnickiej, 3) Pięć tuzinów, 4) Ruchoma ścianka z lekkiego materiału stosowana w mieszkaniu jako zasłona, 5) Wóz pogrzebowy, 6) Kłębek wełny, 7 Imię męskie, 8) Pisarz polski, 10 Oprawca, 14) Sprawdzanie obecności w wojsku, 15) Zbocze wzgórza, 17) Inna nazwa Persji.

ZWIERZYNIEC
(ćwiczenie rebusowe)

Rozwiązanie trzywyrazowe o początkowych literach: T, r, l.



REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, REJA 3/5.
Tel. 4-01-00 wewn. 168

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 5.40 zł., rocznie — 10.50 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 600.— zł; 1/2 str. — 330.— zł; 1/4 str. — 210.— zł; 1/3 str. — 120 zł. Konto w PKO Nr I-12509/113
Ogłoszenia drobne: 3 złote za wiersz petitowy

24.10 – 22.11.50 Objętość 2 ark. Papier druk. sat. VII kl. A1. 7.500. Zam. 2672 B-131833
Zakł. Graf. RSW „Prasa", W-wa, Smolna 10.